WYCHODZI CODZIENNIE.
Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego," ulica Sobieskiego liczba 28.
Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr.—półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.
Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicą, do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 5 srg., do Francji, Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.
**Numer kosztuje 10 cnt.**
*Rękopisów Redakcja nie zwraca.*

# DZIENNIK POLSKI

**Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:**
Biuro Administracji „Dziennika Polskiego," plac Marjacki liczba 6. i 7 w domu pana Kiesler; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein et Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, R. Mosse, Rotter i Spł., w Warszawie Richman et Frendler, Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissonier 32. Ogłoszenia przyjmuje Ajencja p. Ad. Ciborowskiego Rue Clement 4 Paris.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 8 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).
Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franko do Administracji „Dziennika Polskiego." Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.
**Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza**

**Lwów** 10. października.

Ze sprawozdań o posiedzeniach Koła polskiego w Wiedniu, które prawie codziennie odbieramy od naszego korespondenta, mogli sobie już czytelnicy nasi wyrobić zdanie, że najważniejsze kwestje polityki naszej wchodzą z początkiem nowego sześciolecia pracy parlamentarnej na nowe tory, po których powoli dojdziemy może do urzeczywistnienia najbardziej w tej chwili piekących potrzeb i żądań kraju naszego. Jak najlepsze nadzieje w tym kierunku budzi w nas wielka czynność i dobre usposobienie, w jakiem się Delegacja nasza od początku sesji znajduje.

Czcigodny jej przewodniczący, JE. p. Kazimierz Grocholski, ciesząc się zdrowiem o wiele lepszem niż roku zeszłego, przoduje pracy współkolegów, zwołując posiedzenia z wielką skrupulatnością, przewodnicząc na nich z całą wytrwałością i bacząc pilnie, ażeby Koło polskie o wszystkiem było zawczasu poinformowane i ażeby nad każdą sprawą mogło się zastanowić szczegółowo i z należytą rozwagą.

Ztąd to pochodzi, że tak sam przewodniczący, jak i Komisja parlamentarna Koła działają zawsze w największej harmonji z Kołem, wyłącznie na podstawie dyrektywy z Koła odebranej, co im tem silniejsze nadaje stanowisko w obec Rządu i prawicy. Jak dobroczynny wpływ wywiera to na usposobienie całego Koła, zdaje nam się, że nawet wspominać nie ma potrzeby. Zaufanie wzajemne, niezbędna podstawa wszelkiej wspólnej pracy, wzrasta i umacnia się z dniem każdym, oczywiście tylko na korzyść wspólnych celów.

Dodajmy do tego jeszcze, że z jednej strony w skład Koła weszło wielu nowych członków, przedstawiających po największej części siły świeże, dzielne, a nadewszystko do pracy chętne i zaopatrzone w potrzebne wiadomości fachowe, z drugiej zaś ubyły z Koła żywioły, które w wielu kierunkach krępowały jego czynności, — a pojmiemy, że prace parlamentarne Koła rozpoczynają się pod dobrą wróżbą.

Nie dziw, że w takich warunkach rozprawa adresowa. a raczej obszerna i gruntowna pogadanka na temat adresu, odbyła się w Kole polskiem w sposób nader poważny i zadowoliła wszystkich członków Delegacji polskiej. Okazało się bowiem wśród tej rozprawy, że Koło z jednej strony będzie się liczyć z daną sytuacją i warunkami pracy, z drugiej zaś pragnie postępować z całą stanowczością na podstawie zasad autonomicznych; domagając się stanowczo stopniowego uwzględnienia potrzeb kraju naszego.

W stosunku do innych Klubów postępowanie Koła stanie również na podstawach pewniejszych Potrzeby i żądania innych Klubów będzie Koło uwzględniać, o ile tylko nie sprzeciwią się im interesa własnego kraju, w kwestjach ważniejszych jednak interesa te zawsze na pierwszym staną planie. W dalszej konsekwencji postępowanie Koła z Rządem odpowiadać będzie postępowaniu Rządu z Kołem. Zdaje się, że zasada „bezwzględnego popierania" wykreśloną została raz na zawsze z metody i programu Koła tak w obec Rządu, jako prawicy. Będzie to więc już tylko rzeczą Rządu, postępowaniem zastosowanem do zasad autonomicznych — tak do ustawodawstwa jak i administracji — utrwalić zaufanie Koła i prawicy.

Wreszcie bardzo pocieszającym objawem jest solidarność w postępowaniu pomiędzy prawicą Izby panów a prawicą Izby poselskiej, zamanifestowana obecnością ks. Konstantego Czartoryskiego i ks A. Sapiehy podczas adresowych rozpraw w Kole polskiem; jesteśmy przekonani, że Polacy w Izbie wyższej będą się starali wlać tego samego ducha w adres, jaki adresowi Izby poselskiej nadać usiłuje Koło polskie.

## Tajna instrukcja w sprawie kongrualnej.

Oprócz wiadomego rozporządzenia wykonawczego do ustawy z 19. kwietnia 1885, wydało Ministerstwo wyznań i oświaty podwładnym sobie organom wskazówki postępowania przy przeprowadzeniu dzieła prowizorycznego uregulowania dotacji parafialnego duchowieństwa na podstawie złożyć się mających „Wyjawów" o stanie dochodów plebańskich. Urodziny tej instrukcji rozgłosiły dzienniki Wiednia, a w lot za niemi telegraficzne Biuro powiadomiło prowincjonalne pisma. Staraliśmy się, pisze *Bonus Pastor*, natychmiast przyjść w posiadanie tego dokumentu, ale wszędzie, gdzieśmy się tylko po niego zgłosili, odpowiedziano nam uroczyście: *Amtsgeheimniss!* nie zaprzeczono jednak przed nami z żadnej strony jego istnienia, W sprawie więc publicznej, za jaką wszyscy, a nawet i prawodawca uważał uregulowanie kongruy, mamy tajne przepisy, pochodzące od wykonawczej władzy państwowej. Nie znamy ich, ale nie trudno nam odgadnąć ich dążność. Jeżeli publiczne wykonawcze rozporządzenie ministerjalne poważyło się zniżyć te drobne korzyści, jakie ustawa kongrualna klerowi przyznawać się zdawała, jeżeli współudział biskupów, tak konieczny i naturalny, że Izba posłów Rady państwa pominięcie tegoż poczytała za grzech poprzednim Rządom, ograniczyło do tego, iż wolno im będzie oglądać zamiary Rządu co do sprostowania przedłożonych „wyjawów", uwidocznione na sumarycznym wykazie, który im Namiestnictwo raczy przysłać... to tajemne przepisy na nic innego nie mogą kłaść większego nacisku, jak na to, by władze starały się przeprowadzić sprostowanie przedłożonych wyjawów z jak największem oszczędzaniem państwowych finansów. Mamy już zresztą próbki tych dążności.

Wiadomo naszym czytelnikom — pisze dalej wspomniane pismo — że ustawa kongrualna pozwoliła wstawić w wydatek należytość za Msze śś. fundacyjnie, przewyższające cyfrę normalną, ale że ani ona, ani publiczne rozporządzenie wykonawcze nie oznaczyło bliżej, które z tych Mszy św. mają być w wydatek wstawione, więc można było przypuszczać, że interesowanemu wolno będzie wybór uczynić, a przeto wstawić w wydatek Msze o pokaźniejszem stypendjum; nikt bowiem nie ma obowiązku kochać fundusz religijny i Skarb państwa więcej niż własną kieszeń. Inaczej atoli musi brzmieć tajna instrukcja, bo oto tyrolskie Namiestnictwo pod dn. 31. lipca 1885 roku, l. 13.443 odzywa się: „Przy zestawieniu „Wyjawów" na to uważać trzeba, aby duszpasterze nie wstawiali w wydatek tylko lepiej udotowanych Mszy fundacyjnych, ale tylko te, którychby, w terminowym dniu, albo z powodu przypadającej nań Mszy parafialnej, albo innej Mszy fundacyjnej o tymże terminie odprawienia, albo dla innych ważnych powodów nie mogli sami odprawić, a przeto zmuszeni byli oddać je innym kapłanom. W ogólności obowiązuje zasada, aby duszpasterze bogatsze Msze fundacyjne sami odprawiali." Pojmujemy dobrze dążność tej zasady, ale że jej uzasadnienia nie widzimy w ustawie, przeto mniemamy, że rozporządzenie takie, choćby je powtórzyły wszystkie Rządy krajowe, nikogo obowiązywać nie może, i że w obronie wolności wyboru Mszy stanie najwyższy Trybunał, gdyby pośrednie władze szanować jej nie chciały i swe — zresztą bardzo gorliwe — zapatrywania przeprowadzić chciały.

## Szkoła wiertnicza.

Rozwój i postęp przemysłu naftowego naszego kraju uzyskał w tym roku kilkakrotnie uznanie, na wystawie w Antwerpji przyznano produktom i umiejętnemu ich zestawieniu pierwszorzędne nagrody; na kongresie montanistycznym odbytym w Buda-peszcie d. 14.—16. września rb. stawiano poparcie, jakie Sejm i Wydział krajowy udzielają przedsiębiorstwom naftowym przez udzielanie subwencji i zarządzenie głębokich wierceń za wzór do naśladowania Węgrom, którzy tyle zrobili dla swego przemysłu. Z niemniejszą jednak przyjemnością i chlubą, jak to uznanie obcych, przyjmujemy uznanie i pochwały od swoich, gdy one są wskazówką pracy samodzielnej i żywotności przedsiębiorstw. Takiego uznania doczekała się szkoła praktycznego wiercenia kanadyjskim przyrządem w Ropiance, a wyjmujemy je ze sprawozdania, jakie o niej złożył w tych dniach Wydziałowi krajowemu inżynier górniczy p. Syroczyński.

Myśl szkoły tej, jak wiadomo, była poruszoną na ostatniem walnem zgromadzeniu Towarzystwa naftowego odbytem w styczniu rb. we Lwowie i zaprojektowano ich dwie, w Zagórzu i w Ropiance. W Zagórzu mieli inicjować doń naszych robotników i dozorców Amerykanie i Niemcy, którzy w Uhercach świetne wykonali roboty; w Ropiance powodzenie zależało od tego, czy inżynier Polak ze swoimi tylko wiertaczami i dozorcami i zamawiając w krajowych zakładach potrzebne przyrządy potrafi wprowadzić w ruch przyrząd dość skomplikowany i dobrze niem pracować. I próba miała się udać świetnie, bo 165 m. w ciągu 4. czy 5. tygodni w niekorzystnych warunkach terenu pogłębiono i dokładnie zarurowano.

Szkoła, choć początkująca, miała się też dobrze przedstawić, bo młodzież chce nabyć tyleż wprawy w rękoczynie, który robotnik sobie przyswoić musi, jak zrozumieć różnicę dwóch systematów i warunki, w których zastósowanie znaleść powinne. Wydział krajowy ma jeszcze kilka podań o bezpłatne przyjęcie na naukę tego wiercenia bo 50 złr. w. a. od ucznia opłaca się z funduszu krajowego, ale nie może im uczynić zadość, bo przy jednym przyrządzie tacy wolontarjusze w znaczniejszej liczbie przeszkadzaliby prawidłowemu biegowi roboty. Ich dobre sprawowanie się przy nauce i praktyce, a powodzenie następne dadzą niewątpliwie bodźca innym, i tak przyswoimy krajowi najnowszy w dziedzinie techniki wiertniczej wynalazek. A koszta tego będą 2000 złr. wa. dane bezzwrotnie kopalni za większe użycie przyrządów i machin. i 50 złr. wa. za naukę ucznia. Jest to rzeczywiście przykład, ile zdziałać można małemi środkami.

Po próbach wiercenia kanadyjskiego, jakie robili Jurski i Zdanowicz w Słobodzie rungurskiej, po wykonaniu otworu świdrowego w Ropiance, stanowczo można twierdzić, że byle nakładowy kapitał kopalni pozwolił na sprawienie odpowiedniego droższego przyrządu, to nasi robotnicy zużytkować go potrafią.

wej, przemysłowej i kolejowej. Do komisji budżetowej desygnowani zostali pp.: Abrahamowicz, Bobrzyński, Czerkawski, Hausner, Gniewosz, Smarzewski, i Stan. Starzyński Do komisji kolejowej pp.: Biliński, Romaszkan, Jaworski, Hoppen i Wolański. Do komisji podatkowej: A. Czajkowski, Jaworski, Chamiec, Dzieduszycki i Smarzewski. Do komisji przemysłowej· Hausner, Skarzewski, Biliński Wł. Czajkowski i Chamiec.

Wybory te dokonane zostały według propozycji komisji „matki" bez najmniejszej zmiany. Okoliczność ta jest już pierwszym dowodem, że organizowanie prac na podstawie propozycji wpierw ułożonej co do desygnowania pojedynczych posłów do komisji, jedynie z korzyścią być może dla prac parlamentarnych. Toż niech nam będzie wolno wspomnieć, że komisja „matka" wywiązała się ze swego zadania bardzo dobrze. Najpierw wyszła z zapatrywań, iż należy jednocześnie przedłożyć projekt wyborów nietylko do tych komisyj, których wybór stoi na porządku dziennym, lecz oraz i do tych, które prędzej lub później powołane być muszą do czynności. Tym sposobem stworzono pewną całość organizacyjną z przewodnią myślą utrzymania już obznajomionych z pracami pojedynczych komisyj w dawnych ich czynnościach, a obok tego zużytkowania nowych sił według specjalnych uzdolnień.

W dalszym ciągu czynności swych rozbierało Koło polskie nadeszłe z rozmaitych stron kraju petycje. Pomiędzy temi najsilniejszem echem odbijają się skargi na ściąganie podatków bez uwzględnienia rzeczywistych stosunków, tudzież na postępowanie egzekucyjne przy tem ściąganiu nader kosztowne szczególniej dla tych, którzy będąc w niemożności regularnego uiszczenia podatków, dotknięci bywają egzekucyjnemi kartami upomnienia. Wezwany przez Koło p. Abrahamowicz do dania wyjaśnień, jako były referent spraw egzekucyjnych w Sejmie krajowym, wykazał dotkliwość tych Mahnzetlów, tudzież uchwały, jakie w tej mierze Sejm onego czasu powziął. Koło polskie, chcąc przyjść do ostatecznej konkluzji w sprawach podatkowych, postanowiło wysadzić w tym celu osobną komisję z łona własnego.

Niestrudzony w pracach około dobra galicyjskiego Towarzystwa kredytowego, hr. Wł. Russocki, wniósł do Koła polskiego memorjał, domagający się, ażeby ulgi w opłatach stemplowych i intabulacyjnych, przyznane przy konwersji długów hipotecznych na niżej oprocentowane, a kończące się z upływem bieżącego roku, były i nadal utrzymane. W memorjale tym, opracowanym znakomicie, wykazuje petent, jak korzystnie działała ustawa w ulgach podatkowych przy zamianie długów na niżej oprocentowane w stosunkach kredytowych galicyjskich i o ile leży w interesie gospodarstwa krajowego, ażeby ulgi te obowiązywać nie przestały. Mamy powody wyrazić zupełną pewność, iż Koło polskie udzieli poparcia wnioskowi, który w tym duchu wniesiony już został przez posłów lewicy w Izbie poselskiej.

Pomimo, że potrzebę takiego wniosku odczuwano powszechnie w Kole pelskiem, a nawet p. hr. Hompesch nosił się z myślą wniesienia go, inicjatywa w tej mierze przypadła lewicy. A stało się to wskutek tej dziwnej taktyki parlamentarnej przywódców prawicy, która z uwagi na krótki okres obecnych prac parlamentarnych i dążność najrychlejszego przerwania obrad, wykluczyła wszelką inicjatywę pojedyńczą. Ztąd to wnioski stawiane w pojedynczych klubach prawicy odraczane bywają na przyszłość, podczas gdy lewica, korzystając z tej dobrowolnie sobie nałożonej martwoty, zmuszoną jest czekać cierpliwie ponownego zebrania się Rady państwa. Pojmujemy, że prawica, chcąc zabezpieczyć sobie dostateczny czas do obrad dla Sejmów krajowych, może dążyć do tego, iżby przeciągnięte obrady Rady państwa nie wykluczyły zebrania się Sejmów tego roku. Mniemamy jednak, że w dążeniu tem posunięto się zbyt daleko, uchylając możność stawiania wniosków samoistnych. Przecież są sprawy niepospolicie nagłe i doniosłe, które ażeby mogły dojrzeć w pierwszych dniach dopiero w styczniu mającej się zebrać Rady państwa, powinne być już dziś wniesione do Izby. A do tych w pierwszym rzędzie zaliczamy sprawę ceł zbożowych.

**Peszt 5.** października.
(*Po kongresie rolniczym*).

Zapowiedziany na dzień 3. bm. kongres rolniczy w Peszcie odbył się z całą świetnością. Obrady, prowadzone przez 4 dni, udział reprezentantów stanu rolniczego z całej Europy, zainteresowanie się całej publiczności, a zwłaszcza Rządu treścią obrad i ich ostatecznym wynikiem, wszystko to podniosło kongres rolniczy peszteński do znaczenia pierwszorzędnej konferencji, stawiając go ponad wszystkie inne kongresy rolnicze, które od lat dziesięciu w innych miejscach się odbywały. Kiedy w roku 1879 na kongres w Wiedniu Rząd z pewną nieufnością spoglądał, a po długich rokowaniach, jako zastępca Rządu pojawił się radca dworu Pretis, kiedy przy odbytych następnie kongresach w Wiedniu zainteresowanie się Rządu było nader skromne, tu powstaje kongres właśnie z inicjatywy Rządu — gromadzi pierwsze znakomitości Europy dla zadania kłamu teorjom wolnego handlu i dla udowodnienia, że i wytrwanie przy haśle *lesser faire* doprowadzić musi do ruiny całą produkcję rolniczą w środkowej Europie, a w pierwszym rzędzie kraje rolnicze.

Jak wiadomo przedmiotem obrad kongresu rolniczego były dwie sprawy: zbadanie przyczyn upadku rolnictwa i wskazanie środków do jego poprawy, a następnie organizacja kredytu rolniczego.

Pierwsza sprawa wywołała dyskusję tak pouczającą i tak obszerną, że przedmiot drugi załatwiony już został więcej pobieżnie. Wbrew teorjom p. Say'a oświadczyli się reprezentanci całej niemal Europy za potrzebą ceł ochronnych dla produkcji rolniczej. Referent, p. Gall, Węgier w referacie obszernym i opracowanym gruntownie, wykazał, że owe argumentacje o chwilowem przesileniu rolniczem, o czasowej tylko konkurencji krajów zamorskich z jednoczesną uwagą, iż ze wzrostem ludności i z utrzymaniem się cen obecnych Ameryka i Indje nie będą już w stanie robić konkurencję produkcji europejskiej, są po prostu albo zupełną ignorancją lub też stwarza je zła wola, że jeżeliby ludność amerykańska wzrastała w stosunku obecnym, to potrzebaby lat 120, by Ameryka mogła zużyć u siebie własną produkcję zboża. Ztąd to przyszedł do wniosku, że nietylko nie można spodziewać się poprawy stosunków produkcji rolniczej, lecz przeciwnie, jeżeli Rządy niektóre będą jak dotąd z muzułmańskim spokojem przypatrywać się biegowi rzeczy, to przesilenie obecne tylko wzmódz się może, doprowadzając rolnictwo do zupełnego upadku. W świetnej, a pełnej głębokich poglądów mowie, potwierdził to zapatrywanie profesor Uniwersytetu w Strassburgu p. Brintano.

Hr. Aponyi, znany przywódca lewicy w parlamencie węgierskim, wykazał w świetnem przemówieniu, jak upadek rolnictwa w konieczności pociągnąć musi za sobą upadek wszelkiej innej produkcji, jak błądzą ci, którzy obawiając się w razie wprowadzenia ceł zbożowych represji cłowej dla produkcji przemysłowej, występują w imię humanitaryzmu przeciw cłom zbożowym. Wychodząc z zapatrywania, że konkurencja zamorska podkopuje produkcję rolniczą nietylko Austro-Węgier, lecz całej środkowej Europy, położył szczególny nacisk na potrzebę związku cłowego środkowej Europy, a jeżeli ten okazałby się w przeprowadzeniu trudnym lub napotkał na opór, na konieczną potrzebę najprędszego wprowadzenia ceł zbożowych w państwie austro-węgierskiem.

Przedstawicielami idei wolnego handlu byli tylko trzej mowcy, z pomiędzy których z wielką wprawdzie emfazą, lecz bez wszelkiego skutku przemawiał jeden ze współpracowników jednego z rolniczych pism wiedeńskich.

---

# Kronika lwowska.

(*Sześćdziesiąt złr. i co za nich mieć można. Prawdziwa filozofja praktyczna. Uwielbienie dla muzyki. Dobry syptom. Humor, a dowcip. Porządek dzienny na resztę tego stulecia.*)

Nie pamiętam, żeby mi kiedy jaka suma pieniędzy sprawiła taką przyjemność, jak tych 60 złr., których nie dałem za lożę na koncert Mierzwińskiego. Już trzy dni układam sobie w myśli, jak rozporządzić tą kwotą. Dziś nareszcie uchwaliłem, że za szóstą część tej sumy, taki inwalid jak ja, może mieć rozmaite nadetatowe wygódki, a pozostałą pięćdziesiątką obdzielić można pięć rodzin wydalonych z Prus, ażeby im przez tydzień przynajmniej nie brakło tego chleba powszedniego, o który się wszyscy modlimy. Od jutra tedy wprowadzam mój plan w wykonanie. Pierwsza część pójdzie bardzo łatwo. Człowiek wyobraża sobie np., że kazał kupić na targu zająca. Prawdziwy gastronom wie, że zając musi skruszeć, nie pragnie więc widzieć go zaraz na półmisku, ale czeka cierpliwie i delektuje się przedsmakiem uczty. Tak można czekać rok i dwa, z wielką przyjemnością i korzyścią, bo przed-smak bywa zawsze lepszym od po-smaku, i mniej szkodliwym zdrowiu. Następnie, człowiek każe przynieść i postawić koło siebie próżny kieliszek; zapala papierosa, zatapia się w bezbrzeżnem i bezdennem morzu swojej wyobraźni, i za pół godziny nabywa niemal przekonania, że wysuszył małemi łykami puhar doskonałego Lachrymae Christi, jakie chyba sam papież pija, ale że doktor radził poprzestać na jednej takiej dawce. Trudniejsza sprawa będzie z ową pięćdziesiątką dla ziomków, pędzonych z jednego kąta biednej naszej ojczyzny, w drugi: zachodzi bowiem ta okoliczność, że pięćdziesiątka owa istnieje właściwie tylko w kształcie matematycznej formułki = — (— 50) z czego, jak wiadomo, powstaje *plus*, ale jakieś nieuchwytne. I tutaj atoli pochlebiam sobie, że chociaż z mojego pugilaresu, z wyłuszczonego w ten sposób powodu, nie wyjdzie 5 posyłek po 10 złr., to może słowa niniejsze między kilku tysiącami czytelników *Dziennika*, wykrzeszą taką kwotę, a skoro potrzebujący dostaną ją do rąk, mniejsza będzie o to, od kogo ona pochodzi. Tak to zamiast trylu na *g* i *as*, który trwać może najdłużej pół minuty, można mieć przez cały tydzień najcudowniejszą muzykę w sercu, w duszy, na podniebieniu i w żołądku. A cała ta filozofja nie jest ani w setnej części tak trudną do nabycia, jak *Summa Theologiae* św. Tomasza z Akwinu. Dodajmy, że mimo pozornego idealizmu, jest to filozofja na wskróś praktyczna, i gdyby cała publiczność zaczęła ją praktykować, wymagania takich tenorzystów jak np. Masini, zeszłyby do niższego kamertonu. Panowie ci nie chcą bynajmniej przejąć się duchem owego śpiewaka, któremu Goethe włożył w usta: *Ich singe, wie der Vogel singt.* Są to owszem bardzo drogie ptaszki. Siostra Stanisława Leszczyńskiego, hetmanowa Potocka, za 1000 kanarków sprzedanych w Gdańsku postawiła wielki ołtarz w kościele OO. Jezuitów w Stanisławowie. Dziś za cenę jednego śpiewaka, możnaby postawić katedrę, zwłaszcza dla takiego skromnego biskupstwa — uwielbienie zaś ogół dla trylów itd. jest tak wielkie, że stawia niemal ołtarze artystom gardzieli. Nie ma w tem nic nagannego, ale jest pewna niesłuszność w porównaniu z mniejszem uznaniem, jakie znajdują wyższe rodzaje sztuki. „Każdy naród musi mieć swo-

każdem większem mieście europejskiem, ale kończyny te nie zwracają nigdzie tak wielkiej uwagi na siebie, ażeby warto było zajmować się niemi wyłącznie, same zaś dostatecznego koła czytelników stanowić nie mogą. Inni znowu chorują u nas na tak zwany humor „polski", który, za pozwoleniem łaskawych panów, jako specjalność narodowa nie istnieje i nigdy nie istniał. Humor jest tylko jeden, ogólnie ludzki, tylko maniera w robieniu „dowcipów" może być różna. Nie należy jednego mięszać z drugiem. Są rzeczy napisane z niezrównanym humorem, z których nie da się wyjąć i powtórzyć ani jeden tak zwany „dowcip"; a są znowu rzeczy bardzo dowcipne, po których przeczytaniu pozostaje jakiś niesmak, na dowód, że nie ma w nich humoru.

Z dysertacji tej mojej pozna zapewne szanowny czytelnik, że powódź humorystyczna we Lwowie nie ustała. Na domiar... dobrego, przybyło do niej pismo ulotne, poświęcone Mierzwińskiemu. Poświęca ono wielką stronicę rysunków dziennikarstwu miejscowemu, z którem obchodzi się bardzo niegrzecznie, a po części niesłusznie. Kronikarz lwowski wyszedł jeszcze najlepiej; zarzucono mu tylko, iż robi okłady z leksykonów; co ma zapewne znaczyć, że popisuje się erudycją, na prędce wyczytaną. Hm, i leksykon przyda się nieraz. Oto jest — dajmy na to — jakiś „fizyk", który popisał brednie, do nieba o pomstę wołające — a trudno mu przecież powiedzieć wprost, że jest kolosalnym głupcem. Mówi mu się tedy: „Gdyby ci ucięto głowę i położono ją na czerwonem suknie, byłby z tego herb Półkozic". Zajrzyjmy teraz do leksykonu, a dowiemy się, że herb Półkozic wyobraża w polu czerwonem oślą głowę szarą. Tak więc i etykieta jest zachowana i „fizyk" ma, na co zasłużył. Niechaj znowu tylko który z pp. humorystów nie wyobraża sobie, że to jego chcę zrobić szarym osłem. Nie znając jego maści, nie mogę mieć tego zamiaru. Jeżeli polemizować, to grzecznie, jak np. w Warszawie p. T. J. Choiński z panem W. Zagórskim. Rozchodziło się o to, że p. Zagórski — zdaniem p. Zagórskiego — jest $= \frac{n}{0}$ tj. że jest nieskończenie wielkim, podczas gdy — zdaniem p. Choińskiego — wielkość p. Zagórskiego jest wymierną, czyli $< \infty$; nie wiem, czy zajmujący ten spór skończył się już, lub trwa dotychczas.

Na wiosnę będzie z pewnością wojna i owies pójdzie na 8 złr. W lecie przyjdzie cholera, a w jesieni, tj. za rok, będziemy mieli nową ankietę w sprawie poprawienia stosunków sanitarnych Lwowa, regulacji kanałów, Pełtwy i t. p. Przez cały ten czas pp. Rieger i Gadomski modelować będą pomysły mistrza Matejki, a w roku 1887 zwołaną będzie ankieta krajowa dla zastanowienia się nad pytaniem, czy nie wypadałoby prosić mistrza, ażeby stworzył nowy pomysł. Stuletnia rocznica urodzin Mickiewicza przypada zresztą dopiero w r. 1898. Do tego czasu fundusz pomnika urośnie tak znacznie, że p. Antoni Sozański już nietylko obydwu Sasów z Drezna, ale także Ryksę i Bonę sprowadzi na Wawel.

Zdaje mi się, że trzeba zostawić jeszcze trochę miejsca na artykuł o Mierzwińskim, którym słusznie cieszą się wszyscy, choć nie wszyscy mają za co go słuchać. Wielkie to zjawisko w kraju, o którym napisano w pewnej Encyklopedji: Chów drobiu w Galicji stoi dość nisko, wydaje on atoli nieznane gdzieindziej syne-kury, a we Lwowie istnieje w gmachu hr. Skarbka osobny zakład, poświęcony produkcji kogutów, zwany operą. Niechajże przynajmniej w tym kierunku zdarzy się raz zmiana na lepsze.

*Jan Lam.*

W następnej korespondencji powrócę jeszcze do samych rozpraw kongresu, tymczasem zaś donoszę, że kraj nasz reprezentowany był przez pp. Abrahamowicza, Borowskiego Józefa, Czajkowskiego Władysława, Henzla, A. Jędrzejewicza i Jana hr. Tarnowskiego.

W czasie kongresu odbył się bankiet, dany przez miasto dla członków kongresu, w którym wzięli udział wszyscy ministrowie Rządu węgierskiego, kardynał Haynald i poseł francuski przy dworze austrjackim. Na tym to bankiecie wzniósł hr. Jan Tarnowski toast na cześć narodu węgierskiego w języku francuskim, w którym wykazał łączność dziejową Polaków z Węgrami, która dziś znów wyraża się na polu interesów rolniczych.

**Warszawa** 7. października.

(*Kantor Banku rządowego. — Reforma w armji.*)

Założony w Warszawie w miejsce dotychczasowego Banku polskiego Kantor rządowego Banku (kantora gasudarstwiennawo banku) stara się wszelkiemi sposobami zabić wszelki ruch kupców Polaków i tak wypowiedzianym został tymże wszelki kredyt wekslowy, a żądający kredytu muszą się poddać formalnemu dochodzeniu tak co do stosunków majątkowych jak i związków kupieckich, muszą się wykazać i przyrzec, że dotychczas pobierali i w przyszłości pobierać będą tylko od hurtowników rosyjskich. Manipulacja biurowa tegoż banku jest wyłącznie rosyjską, urzędników Moskali w liczbie 120 sprowadzono z różnych stron krajów rosyjskich tak, iż większa połowa urzędników Polaków byłego Banku polskiego zostanie osadzona na bruku.

Minister wojny zamierza w najkrótszym czasie przeprowadzić organizację kozaków. I tak chce on przedewszystkiem z dotychczasowych europejskich pułków kozackich utworzyć 30 pułków regularnej konnicy i wcielić je do armji terytorjalnej. Każdy kozak tych pułków będzie miał odtąd konia skarbowego. Także i artylerja, dziś przyłączona do pułków kozackich, ma być zamieniona na artylerję regularną, oraz mają być w całej Rosji zaprowadzone na sposób honwedów węgierskich kadry konnicy nieregularnej.

## Rada państwa.

**Wiedeń** 9. października. (*Tel. Dz. Pol.*) (Posiedzenie Izby poselskiej.) Posłowie Plener i Heilsberg interpelują Rząd w sprawie rozporządzenia, mocą którego niemiecki Uniwersytet w Pradze pozbawiony został kilkunastu sal klinicznych na rzecz czeskiego.

Vitezic interpeluje, dlaczego w pewnym przypadku świadkowie kroaccy przesłuchiwani byli w języku włoskim.

Angerer zapytuje, czy minister rolnictwa zamyśla ograniczyć trzebienie lasów, będących własnością państwa.

Posłowie Prade i Schoenerer wzywają Rząd do wniesienia ustawy o wprowadzeniu podatku giełdowego.

Następnie pierwsze czytanie wniosków rządowych, przedłożonych na ostatniem posiedzeniu i przekazano je właściwym Komisjom.

Wybór członków do Komisji kontroli długów państwowych odroczono na później, poczem Izba przystąpiła do wyboru Komisji.

Biuro prezydjalne Izby poselskiej, złożone z prezydenta, dwóch wice-prezydentów, dwunastu sekretarzy i dwóch gospodarzy, odbyło d. 8. bm. posiedzenie, na którem uchwalono poczynić niektóre zmiany w dotychczas obowiązującym regulaminie domowym, a pochodzącym jeszcze z dawnego parlamentu. Dla wypracowania nowego regulaminu wybrano Komitet, do którego wchodzą posłowie: Schindler, Meissler i Fuss. Co do dopuszczenia reprezentantów prasy do sal gmachu parlamentarnego, przyjęto do protokółu poczynione przez prezydjum w roku zeszłym zarządzenia, mianowicie podczas znanych zajść z p. Schönererem.

Komisja petycyjna Izby posłów ukonstytuowała się, wybrawszy przewodniczącym p. Ruczkę, a jego zastępcą dra Ofnera.

## Wiadomości z Warszawy.

Korespondent warszawski *Dziennika Pozn.* donosi:

„Uwagi nasze o rusyfikacji Uniwersytetu w Warszawie znajdują nowe potwierdzenie w świeżych nominacjach profesorów, które podajemy tu, jako same przez się ymowne, bez komentarzy. I tak na katedrę farmakologji po dr. Kryszce zaproszony został p. Popow z Kijowa, na katedrę anatomji porówna wczej zaproszono p. Uljaninowa z Moskwy, katedrę hygieny obejmuje p. Kapustin z Petersburga, a wreszcie katedrę historji starożytnej otrzymał p. Zenger z Nieżyna.

Nie mamy słów oburzenia z powodu wypadku w filji Banku polskiego w Włocławku. W chwili, gdy całe społeczeństwo odarte z praw politycznych, pozbawione swobody życia publicznego, zamknięte w sobie, szukające zabezpieczenia bytu w pracy uczciwej, jako największy skarb swój broni godności swojej, w takiej chwili znajduje się wyuzdany snać w podłości człowiek, co zajmując wpływowe stanowisko w jedynej jeszcze instytucji polskiej, bezcześci imię urzędnika polskiego. Karty dziejów 60 letnich Banku polskiego nie splamiły się dotąd najmniejszem nadużyciem i dziś, gdy Bank polski zostaje przetworzony na kantor petersburskiego Banku państwa, gdy w tym Banku wykrywa się olbrzymie nadużycie około 200.000 rubli s. i brak w kasie banknotów na 70.000 rs., my, godząc się z losem reformy, mogliśmy przynajmniej powiedzieć naszym nauczycielom: Bank polski nie zna skandalów, właściwych waszemu Bankowi. Tymczasem nie lekkomyślność, lecz wyrafinowana nikczemność jednego łotra odbiera społeczeństwu jedyną deskę obrony. Głos powszechnego potępienia powinien ścigać sprawcę pierwszej i ostatniej w Banku polskim malwersacji do końca jego nędznego żywota.

Dyrektor filji włocławskiej Banku, nazwiskiem Krzeczkowski, od dłuższego już czasu dopuszczał się nadużyć z sumami bankowemi, które nie wychodziły na jaw, ukryte w poważnej firmie dyrektorskiej. Ostatni jednak, K. korzystając z choroby i nieobecności kontrolera, którego zastępował, przygnieciony zobowiązaniami, których dopełnić nie był wstanie, zabrał gotówkę z kasy i dorożką miejską wyjechał w okolice Włocławka. W lesie podmiejskim dorożkę odesłał, sam zaś zniknął, jak dotąd bez śladu. Czy przedostał się przez publiczną granicę niemiecką, czy może obronił swój honor wystrzałem samobójczym w lesie, nie wiadomo. Śledztwo prowadzą nowi, rosyjscy „instruktorzy" Banku z Warszawy.

## Rewolucja rumelijsko-bułgarska.

Z Sofji donoszą, że wybuchło nieporozumienie między ks. Aleksandrem a ministrem Karawelowem, tak, że ustąpienie gabinetu staje się bardzo prawdopodobnem.

*Pol. Corr.* donosi z Filipopola, ż ks. Aleksander oświadczył się przed carem z gotowością ustąpienia z tronu, jeżeli Rosja podejmie się protektoratu unji bułgarskiej a tylko osoba księcia jej w tem przeszkadza. Krok ten podniósł znacznie popularność księcia w kraju a rozdział pomiędzy nim a narodem jest prawie niepodobny.

Według doniesienia, jakie otrzymuje *Polit. Corr.* z Belgradu, udał się do Wiednia serbski minister Skarbu w towarzystwie jeneralnego dyrektora austrjackiego Laenderbanku, radcy rządowego Hahna, celem ostatecznego zawarcia i podpisania kontraktu w sprawie pożyczki.

Z Belgradu donoszą równocześnie, iż rozporządzeniem królewskiem zarządzonem zostało drugie powołanie kawalerji.

# KRONIKA.

*Lwów dnia 10. października.*

**Wiadomości z dworu.** Następca tronu z małżonką udał się dziś ze swymi gośćmi: pruskim następcą tronu z małżonką, do Buda-Pesztu.

**Wiadomości osobiste.** Cesarz nadał tytuł hrabiowski Jerzemu, Józefowi, Stefanowi, Władysławowi i Gustawowi Majlathom, synom zamordowanego Grzegorza Majlatha, byłego *Judex curiae.* — Z Paryża donoszą, że zaślubiny księżniczki Karoliny Bourbon z hr. Andrzejem Zamojskim odbędą się d. 19. bm. — Prof. dr. Holtzendorff, znany obrońca w procesie Arnima, złożony jest ciężką chorobą.

**Nekrologja.** W Kamionce, w gubernji podolskiej, zmarł d. 1. bm. dr. Ignacy Gołębiowski, lekarz, który dał się poznać w świecie naukowym z rozprawy swojej: „De resectione ossium pariculari in eorum continuitate" Gołębiowski mieszkał i praktykował w Kamionce przeszło 40 lat, i tam zjednał sobie taką miłość swoją szlachetną bezinteresownością, że zgon jego jako społeczną katastrofę przyjęto. — We wtorek zmarła w Poznańskiem po dłuższej chorobie pani Ostrowicz, matka znanego powszechnie mowcy i desygnowanego posła na Sejm pruski, ks. proboszcza Leonarda Ostrowicza w Uzarzewie. Czcigodna ta matrona we wszystkich kołach powszechnego używała szacunku.

**Kalendarz.**: Niedziela (11.): Placydy — Dobromiła. Wschód słońca o godz. 6. min. 19, zachód o godz. 5. min. 12. Poniedziałek (12.): Maksymiljana — Grzmisława. Wschód słońca o godz. 6. min. 21, zachód o godz. 5. min. 10.

**Kalendarzyk myśliwski.** W październiku wolno polować na kozły, jelenie, zające, lisy, jarząbki, cietrzewie, głuszce, bażanty i kuropatwy, dropie i pardwy, przepiórki i dzikie gołębie, i na ptactwo wodne i błotne.

**Z życia towarzyskiego.** Onegdaj odbył się we Lwowie, w kościele ewangielickim, ślub panny Wilhelminy Ehrbarówny z p. Gustawem Wiśniowskim, wśród bardzo licznego udziału znajomych bliższych i dalszych. Sympatycznej młodej parze, która się udała do rodziny, zamieszkałej w Wiedniu, towarzyszą najgorętsze życzenia.

Dziś o godzinie wpół do 6. po południu w kościele Dominikanów pobłogosławiony będzie związek małżeński dra Alberta Zippera z panną Marją Steidlówną.

(*m*) **Raut na cześć Mierzwińskiego.** Punktualnie o godzinie 8. zgromadziła się publiczność dość licznie w salach Kasyna miejskiego, oczekując przybycia znakomitego gościa, który w ciągu krótkiego czasu umiał pozyskać sobie sympatję tych wszystkich, którzy mieli sposobność bliżej go poznać. Panie w pięknych strojach wieczorkowych zajęły miejsca naokoło sali, w środku zaś ustawili się panowie w strojach balowych. O godzinie w pół do 9. przybył „król tenorów", otoczony członkami komitetu, w którego imieniu powitał go prezydent miasta p. Dąbrowski. Umieszczona na galerji orkiestra teatralna zagrała walca na cz... Mierzwińskiego, przez p. Marka skomponowane... poczem przedstawiono gościa gospodyniom rautu... obecnym paniom. Następnie rozpoczęły się produkcje muzykalne pod kierunkiem p. Marka, w których brali udział panny: Paltinger, Stengel... Porth, nadto skrzypek p. Tyberg. Część deklamacyjną wypełnili pani Stachowicz i p. Żelazows... Improwizowany ten koncert skończył się o godzinie 10. Mierzwiński przysłuchiwał się z wielkim zajęciem wspomnianym produkcjom, obdarzając wykonawców oklaskami. Po koncercie nastała dłu... chwila oczekiwania. Jedni twierdzili stanowczo, ... M. nie będzie śpiewał, inni znów szeptali o n... spodziance, którą „król tenorów" przygotowuj... nikt jednak nie miał odwagi, prosić go ani pyta... czy zechce zaśpiewać i zachwycić obecnych. W... szcie Mierzwiński oświadczył sam p. Markowi, ... pragnie zaśpiewać. Gdy M. wstąpił na estrad... rozległy się w sali frenetyczne oklaski, a nastę... nie zapanowała cisza grobowa. Mierzwiński rozp... czął romansem „Un portrait", następnie za wr... czony mu przez jedną z pań bukiet, zaśpiew... „Noel" Adama, a za frenetyczne oklaski dod... Gonnoda „Au printemps". Zachwycona publiczno... otoczyła kołem śpiewaka, a panie zasypały go p... sznemi bukietami. Zdawało się, że raut już sko... czony, nikt jednak nie przeczuwał, że M. przyg... towuje nową jeszcze niespodziankę. Po kolac... podczas której wychylono na cześć miłego gośc... kilkanaście toastów, zeszli obecni do wielkiej sa... zabierając się do wyjścia. Wtem Mierzwiński siad... przy fortepjanie i zaczyna grać walca i w tej... samej chwili młodzież puszcza się w tany, ... skończeniu których M. zaczął na usilne prośb... gwizdać, zebrawszy przed tem od obecnych „n... cel dobroczynny" 51 złr., które p. Zgórski w ni... obecności członków komitetu, wręczył p. Fryling... wi, prosząc go, aby oddał komitetowi rautowem... Tak znakomicie gwizdać umie tylko Mierzwiński. Raut skończył się o godzinie 1. w nocy, pocze... część towarzystwa wraz z M. przeniosła się n... neutralny grunt cukierni Grossa.

**Kasyno wojskowe** we Lwowie, mieszczące się dotychczas w najmowanych lokalnościach, ni... odpowiadających wcale wymaganym warunkom, przeniesione zostanie w tych dniach do dwupiętrowej kamienicy p. Kiselki (przy ul. Fredry,) k... część tejże urządził umyślnie dla rzeczonego... syna. Kamienica wspomniana przedstawia si... wewnątrz jak i zewnątrz bardzo dobrze, a wnętrzne urządzenie jest nawet wspaniałe. Z westybulu obszernego przechodzi się przez obszerne a bardzo elegancko zbudowane schody do wspaniałej sali balowej o pięciu włoskich oknach, zajmującej wysokość dwóch piąter. Pod względem dekoracji i doskonałej wentylacji, może sala za wzór służyć. Do sali balowej przytyka druga z wielkim komfortem urządzona salka, przeznaczona na jadalnię podczas zabaw towarzyskich, a dalej od strony podwórza wygodna sala bilardowa. Garderoba dla dam pomieszczona jest w parterze od podwórza, a dla mężczyzn po lewej stronie od wejścia, obok klatki schodowej. W parterze po prawej stronie od wchodu znajduje się obszerny lokal na traktjernię. Na drugiem piątrze jest mieszkanie gospodarza kasyna i kancelarja kasynowa. W suterenach mieszczą się piwnice, kuchnie i spiżarnie, połączone windami z traktjernią w parterze i z jadalnią na pierwszem piątrze. Budynek kosztował około 50.000 złr., a zewnętrzna jego strona jeszcze nie zupełnie wykończona, daje architekcie pochlebne świadectwo smaku artystycznego. W restauracji urządzonej z wielkim komfortem, do której wstęp wolny będzie miała publiczność, przygrywać będą stale muzyki wojskowe.

**Odwet.** Aptekarze lwowscy pp.: Sklepiński i Kochanowski zerwali stosunki handlowe z kupcami niemieckimi i sprowadzają odtąd towary z Francji, tudzież od droguistów austrjackich. Obydwaj oświadczyli wczoraj reprezentantowi domu handlowego „Gehe i Sp." w Dreźnie, że z powodów politycznych zrywają z nim wszelkie stosunki. Żałować należy, że inni aptekarze lwowscy nie poszli za tym naśladowania godnym przykładem...

Stowarzyszenie drukarzy i litografów w Krakowie, na posiedzeniu swem dnia 8go bm. postanowiło: w obec wydalań Polaków z Prus, nie sprowadzać nic z Prus i Prusakom nie dawać u siebie żadnej posady.

**Mianowania.** Rada szkolna krajowa zamianowała: Tymczasową nauczycielkę Józefę Iżykiewiczównę w Dubiecku, rzeczywistą nauczycielką szkoły etatowej w Dubiecku; tymczasową nauczycielkę Zuzannę Marję z Loeglerów Kozicką w Humniskach, rzeczywistą nauczycielką szkoły etatowoj w Humniskach; nauczyciela rzeczywistego Jana Kmicikiewicza w Surochowie rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Łubnem; nauczyciela tymczasowego Michała Paszyńskiego w Baligrodzie, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Baligrodzie; nauczyciela Pawła Łazarza w Łętowni, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Łętowni.

Wydział krajowy na sesji dnia 6. październ. zamianował Klemensa Jasińskiego, dyetarjusza manipulacyjnego, asystentem.

**Posadę duszpasterzy** otrzymali następujący kapłani grecko-katol. obrządku: ksiądz Michał Walnicki w Markowcach dek. tyśmienickiego, ks. Michał Popiel w Roztokach dek. pistyńskiego, ks. Hilary Siczyński w Oleksyczach dek. stryjskiego, ks. Jan Zaleski w Tołszczowie, dek. szczerzeckiego. — Prezentę otrzymali: ksiądz Jan Popiel w Chomiakówce dek. tyśmiennickiego, ks. Wł. Hołynaty w Witwicy dek. bolechowskiego.

**Nowa cukiernia we Lwowie.** Wczoraj wieczorem poświęcił ks. Moszyński nową cukiernię, założoną przez pp. Adama Hausera i Aleksandra Bieniedzkiego. Cukiernia znajduje się na rogu ulicy Karola Ludwika i Sykstuskiej. Lokal piękny i obszerny — urządzony jest bardzo gustownie — zajmuje trzy sale a mianowicie: sklep, salon dla dam i pokój dla palących i szachistów. Meble wykonane przepysznie pochodzą z pracowni lwowskiej spółki czeladników stolarskich „Zorza". Pan Hauser pracował przez lat 15 w cukierni p. Kosteckiego, p. Bieniedzki u pp. Szolca w Przemyślu, Grossa we Lwowie i w pierwszorzędnych cukierniach warszawskich pp. Loursa i Janowskiego. Cukiernia otwartą zostanie dla publiczności jutro.

**Pożar.** Dziś w nocy zawiadomiono inspekcję policyjną, że w domu ludwisarza, p. Mozera, wybuchł pożar. Urzędnik policyjny udał się na wskazane miejsce, przekonał się jednak, że doniesienie było nieprawdziwe. Na podwórzu lano dzwony, a rozniecony ogień i pochodzące ztąd silne światło wprowadziło w błąd mieszkańców ul. Krasickich.

**Pożar.** Dnia 8. bm. w nocy wszczął się ogień w Głuchowicach powiatu lwowskiego na folwarku hrabiego Russockiego. Zaczęło się palić od strony pola i pastwisk i zgorzały do szczętu gumna z maszyną, szopy i cała krescencja wraz ze spichrzem, arendowanym przez żyda. Budynki i [illegible]

[illegible] ...tni chłopiec, bawiąc się na ganku i... ...mienicy p. Leszczyńskiego Jana przy ul. Pie...rskiej, oparł się o drewniany spróchniały szczebel, który pod naciśnięciem się złamał, a chłopak upadł na kamienie i wstrząsnął sobie mózg dość silnie. Ile to razy zwracaliśmy uwagę urzędu budowniczego na braki w wewnętrznem urządzeniu domów, jednak nadaremnie. Patrzano na wszystko przez palce, nie myśląc, że może on spowodować śmierć lokatorów!

**Pociągi kurjerskie** pomiędzy Kijowem a Podwołoczyskami przestają kursować z dniem 1. listopada rb. Szkoda że publiczność pozbawioną będzie na głównej linji galicyjskiej tak dogodnego pociągu.

**W płomieniach** utracił życie przy pożarze domu włościanina Wojciecha Bobka w Rajczy, pow. żywieckiego, 7-letni synek tegoż Józef, zaś 17-letnia córka Bobka, Marjanna, doznała ciężkiego uszkodzenia. Wymienione dzieci poszkodowanego pożarem w chwili wybuchu ognia, spały na strychu chaty i nie mogły być uratowane. Nieostrożność była powodem nieszczęścia, a winny pociągnięty został sądownie do odpowiedzialności.

**Wykaz inspekcji Dyrekcji policji** z 9. paźdz. Skradziono 4 kolorowe poszewki i 2 białych spodnic. — Zgubiono pulares z kwotą 50 zł., stemplami markami list. wart. 4 zł., książeczkę oszcz. na 140 zł., pełnomocnictwo p. Tekli Abel, legitymację p. Apolinarego Ujejskiego i 2 książeczki notatkowe, paczkę zawierającą kryzki z czarnemi brzegami i sznurówkę. — Znaleziono na ulicy Leona Sapiehy rozbity kufer z książkami z podpisem Miłkowskiego.

**Jasło** 5. października. Odezwa do żydów w celu przyspieszenia od niejakiego czasu tak leniwie wlokących się składek na projektowany przez młodzież izraelicką pomnik Kazimierza Wielkiego na Bawole zaczyna, zdaje się, odnosić skutek. W dniu wczorajszym, przy sposobności utworzenia się tutaj izraelickiego Stowarzyszenia „Przymierze braci", na wezwanie jednego z członków tegoż Stowarzyszenia, otwartą została na cel wyżwymieniony subskrypcja, która, zważywszy stosunki i skromną jeszcze liczbę członków, wypadła dosyć pomyślnie. Co więcej, dowiaduję się ze strony wiarygodnej, że i kilka tutejszych pań izraelitek zamierza zająć się gorliwie tą sprawą. Powzięły bowiem podobno niedokładnie jeszcze sformułowane postanowienie wezwania niewiast starozakonnych do składek, obejmujących przedmioty wchodzące w zakres prywatnej własności kobiet, jako to: biżuterje, graciki, narzędzia gospodarskie, ze złota i srebra, z miedzi, mosiądzu i cynku, jednem słowem z kruszców, które czy to zmienione na gotówkę, czy też na spiż przelane i do wzniesienia posągu użyte, jako hołd izraelitek polskich złożą dla pamięci wielkiego króla.

Myśl piękna i oryginalna, która powinnaby mieć świetne powodzenie.

**Wiedeń** 8. października. Stowarzyszenie polskie we Wiedniu „Zgoda" urządza dnia 10 b. m. wieczorek na cześć swego protektora, prezydenta Izby posłów, dr. Smolki, i swego członka honorowego, posła dra Lewakowskiego. Wieczorek, na który zaproszono członków kolonji polskiej w Wiedniu i reprezentantów kilku Towarzystw słowiańskich, odbędzie się w hotelu „Victoria".

(*K*) **Z wystawy peszteńskiej.** W jednym z kiosków na wystawie peszteńskiej, zwraca na siebie szczególną uwagę i budzi ogólne zajęcie, maszynka do użytku w gospodarstwie domowem, którą pospieszamy naszym czytelniczkom bliżej opisać. Jest to po prostu maśniczka nazwana „Patentirte Buttermaschine", która ma tę szczególnę zaletę, że wyrabia masło wprost z mleka słodkiego i to w niesłychanie krótkim czasie. Nie potrzeba więc śmietany jak do naszych maśniczek, owszem maszynka ta produkuje sama śmietanę.

Chcąc mieć masło, wlewamy do maszynki mleko prosto od krowy, wprowadzamy maszynkę w ruch, a już po dwóch minutach możemy zebrać najlepszą śmietanę — pracując zaś cztery minuty, uzyskamy wyborne herbaciane masło.

Oprócz tak znacznego zaoszczędzenia czasu i tej wygody, że na każde zawołanie z mleka możemy mieć śmietanę albo masło, jest jeszcze ta korzyść, że robiąc masło w tej maszynie zyskujemy jakie 10 do 15 procent więcej masła, jak wyrabiając w innych maśnicach i że pozostała serwatka zachowuje wszystkie własności zbieranego mleka, więc zawsze jeszcze do użytku.

A teraz może szanowne czytelniczki ciekawe dowiedzieć się, jak taka maszynka wygląda. Otóż konstrukcja takowej jest nadzwyczaj pojedyńcza. Najmniejsza maśniczka jaką zauważaliśmy liczy 5 ...ów, i składa się z naczynia w formie cylindra ...urządzonego z białej blachy, którego ściany są ...lowate jak u formy do wypiekania legomin. Na...zynie to ma przykrywkę a w pośrodku tej otwór, ...rzez który przechodzi żelazna kołotewka. — Ko...tewka ta ma na zewnątrz w górnej swej części ...akończenie drewnianą śrubą, o koło której jest ...winięty sznurek w ten sposób, że jeden koniec ...ie w prawo, drugi w lewo. Chcąc maszynkę ...owadzić w ruch, przytwierdzamy takową za ...ocą żelaznej śruby do stołu, ujmujemy końce ...rka w obie ręce i silnie pociągamy ku sobie, ...jedną ręką, to drugą.

Tym sposobem wprowadzamy kołotewkę w bar...szybki ruch, która znowu z nadzwyczajną siłą ...za mlekiem o nierówne ściany naczynia i z te...powodu następuje tak szybkie przeistoczenie na ...to.

Maśniczka taka pięcio-litrowa kosztuje złr. ...0, dziesięcio-litrowa złr. 12·50 itd. i można ...ie takową sprowadzić za pobraniem pocztowem ...ząc pod adresem: „Nicolaus Fehér, Buda-Peszt, illörstrasse 25 Köztelek".

**Pomnik dla śp. biskupa lubelskiego** Wnorowskiego, wykonany zostanie z czarnego syenitu przez ...rtystę rzeźbiarza Henryka Żydok, który z liczby ...kilkunastu współubiegających się utrzymał przy bu...owie. Przedstawiony przez p. H. Ż. model po...mnika, zyskał uznanie Komitetu, zajmującego się ...omienioną sprawą. Koszt wzniesienia pomnika o...liczono na sumę 2.400 rubli.

**Próby z telefonem** Ochorowicza robiono nie...wno pomiędzy Brukselą a Antwerpią, na odle...ości 44 kilometrów, oraz Brukselą a Ostendą, ...zie królowa belgijska przy pomocy przyrządów ...ynalazku naszego ziomka słuchała opery brukselskiej. Próby wypaść miały pomyślnie.

**Osioł na posiedzeniu Rady miejskiej.** W Cer...o, w Piemoncie, jacyś żartownisie wprowadzili ...salę posiedzeń miejscowej Rady miejskiej ży...go reprezentanta gatunku *equs asinus vulgaris*, ...li najprawdziwszego osła. Oburzeni ojcowie mia...: wytoczyli właścicielowi kłapoucha i pomagają...ym mu przyjaciołom proces o obrazę honoru. ...brońca oskarżonych tak wymownie jednak przed...awiał zalety zwierzęcia, które było przedmiotem ...atchnień Ezopa i Wiktora Hugo, a mogło w pro...tej linji pochodzić od słynnej oślicy Balaama, iż ...ąd nie uznał jego obecności na posiedzeniu za ujmę dla honoru sławetnych rajców i Rada przegrała proces.

**Honor arjum owczarza.** Są inteligentni, powiada *Kurjer Warszawski*, wierzący w skuteczność leków owczarzy. Najlepszym dowodem tego jest podróż znanego w naszem mieście lekarza-owczarza który był wezwany do chorej żony pewnego zamożnego obywatela ziemskiego pod Grodno. Owczarz nie chciał dopóty jechać, dopóty nie umówił się o honorarjum. A kazał sobie słono zapłacić. Za wizytę trwającą jedną dobę na miejscu łącznie z kosztami podróży otrzymał 1.200 rubli srebrn. Skuteczność leków zaordynowanych przez owczarza jest bardziej niż wątpliwą.

**Po amerykańsku.** *Zgoda*, organ Związku nar. polskiego w Stanach Zjednoczonych, w najnowszym numerze przynosi taką wiadomość: „Donosiliśmy zeszłego tygodnia o przybyciu pani Heleny Modrzejewskiej do Ameryki. W tym tygodniu czytaliśmy z wielką uwagą teatralne nowiny naszych gazet, ażeby módz czytelnikom naszym podać wiadomość o dalszych planach i mających nastąpić występach naszej rodaczki, lecz na próżno. Wyszperaliśmy tylko, że przywiozła ze sobą 65 wielkich waliz garderoby — i prześliczną kuzynę o 19 wiosnach."

**Zegarki kieszonkowe.** Obrachowano w tych czasach, iż liczba zegarków kieszonkowych, wyrabianych corocznie, wynosi 6,900.000 sztuk. Stany Zjednoczone wyrabiają rocznie 1,500.000 szt., reszta zaś 5,400.000 przypada głównie na Europę zachodnią. Cena zegarków jest rozmaitą, od zł. 1 do 3.000 złr. za sztukę.

**Tualety księżniczki nassauskiej**, która zaślubiła w tych dniach w. księcia badeńskiego, wystawione były na widok publiczny w jednym z pierwszych magazynów mód we Wiedniu. Pośród całego szeregu wykwintnych strojów, zasługują na uwagę dwie suknie wizytowe, z których jedna z szarawo-zielonego aksamitu, haftowaną jest bogato dżetami; kostjum dopełnia zarzutka z tegoż materjału i koloru, wdzięczny zielony kapelusik i zielona atłasowa suknia, pokryta koronką. Na drugą tualetę wizytową złożyła się ciężka materja koloru „mauve" i aksamit barwy lila; kapelusz i parasolka w tychże barwach, dopełniają nader gustownej całości. Tualety balowe niemniejszym odznaczają się wykwintem. Jedna aksamitna blado-niebieskiego koloru, pokrytą jest z przodu tiulem „antique" i zasianą złotemi pomponami, inna znów z kwiecistej ciężkiej brokateli w stylu Pompadour, przysłania draperja z lekkiej różowej gazy i cienkich jak mgła koronek „Valenciennes".

**Krótka wolność.** Pani Palmai, pierwsza artystka węgierskiego teatru ludowego, poślubiła przed laty pana Józefa Szigligeli. Szczęście małżeńskie trwało krótko i skończyło się podaniem o rozwód, podpisanem przez obie strony. W dwóch instancjach rozwód został przyjęty i artystka uczuwszy się wolną, zaręczyła się z bogatym właścicielem dóbr. Nagle zawiadomiono ją, że akta zezwolenia przedłożone zostały królewskiej kurji do rewizji. „Prosta formalność", uspokajał zapytany adwokat. Diva uspokojona naznaczyła dzień ślubu. Nagle, jak grom z jasnego nieba, spadła wiadomość, że kurja królewska ze względów formalnych, odrzuciła rozwód, i uważa małżeństwo pani Palmai za nadal istniejące. Biedna artystka musiała więc na nowo rozpocząć kroki procesowe.

**Instynkt zwierzęcy.** Dzienniki angielskie przytaczają fakt, świadczący o zadziwiającym instynkcie u zwierząt, a zarazem dający nową wskazówkę co do leczenia ukłucia zjadliwych stworzeń. Osoba opowiadająca, przechadzając się raz wśród ogrodu, zobaczyła wielkiego polnego pająka, który uchodzi za bardzo zjadliwego, walczącego ze zwykłą ropuchą. Nagłym ruchem pająk rzucił się ropusze na grzbiet i pomimo, że się mocno przedniemi łapami broniła, ukąsił ją. W tej chwili ropucha polazła spiesznie do rosnącej w pobliżu rośliny zwanej „babką" i łapczywie ją żarła, a potem wróciła znowu do pająka. Powtórzyło się to kilka razy; za każdem ukąszeniem ropucha wracała do „babki", aż wreszcie osoba przypatrująca się tej walce zwierząt, mocno zaciekawiona, umyślnie zerwała „babkę", czekając co teraz nastąpi. Ukąszona ponownie ropucha uciekała się znowu do swego lekarstwa, a nie znalazłszy go, zaczęła nagle puchnąć, przeszła przez wszystkie fazy towarzyszące otruciu i nareszcie zginęła. Jeżeli zatem owa „babka", roślina bardzo rozpowszechniona w całej Europie, mogłaby i dla człowieka stać się lekarstwem na jadowite ukąszenia, byłoby to bardzo cenne odkrycie.

**Dwa razy w letargu.** Niejaki D. A. Pangbarn, powszechnie szanowany obywatel z Orange Toronship (Indje) znajdował się zeszłego tygodnia dwukrotnie w niebezpieczeństwie, iż zostanie żywcem pogrzebany. Pangbarn cierpiał — jak opowiada *Louisvillski Dziennik* — na pneumonię. Z początkiem ubiegłego tygodnia stan jego polepszył się nieznacznie, siły poczęły pomału ale statecznie nabywać. Rodzina była przygotowana na katastrofę, która nastąpiła w środę wieczorem. Zmarłego przebrano i ułożono na pościeli śmiertelnej. Tegoż dnia jeszcze przyszło kilku znajomych, zobaczyć nieboszczyka i właśnie radzili nad godziną pogrzebu, kiedy nieboszczyk nagle odżył. Spostrzeżono mianowicie ślady wracającego życia, twarz zarumieniła się znowu, ciało poczęło ocieplać się, a pierś wznosić się ruchem falowym. Można sobie wyobrazić nadzwyczajne, jakkolwiek radosne, wzruszenie rodziny pseudo-nieboszczyka. Powoli zaczęły i siły powracać; do tego stopnia, że po kilku godzinach zażądał szklanki wody, którą wypił. Radość rodziny nie trwała jednak długo.

Pangbarn po chwili znowu zaczął słabnąć, oddech jego stawał się coraz krótszy, wreszcie ustał zupełnie, krew przestała krążyć, serce nie biło już więcej i ciało zlodowaciało ponownie. Zmiany te smutne obserwowano z niezwykłem naprężeniem. Tym razem nie było już wątpliwości, że śmierć zrobiła swoje. Cóż jednak się dzieje? Oto i tym razem przygotowania pogrzebowe okazały się daremne. Pangbarn po pewnym czasie dał znowu znak życia. Przechodząc kolejno wszystkie fazy, wrócił ostatecznie zupełnie do przytomności. Od tego czasu stan jego polepszył się znacznie, a lekarze nie wątpią w zupełne wyzdrowienie tego dzisiaj jeszcze bardzo chorego pacjenta. Wszyscy też oczekują powrotu do zdrowia, ażeby usłyszeć opowiadania jego o stanie, w jakim się znajdował, czy miał w letargu świadomości tego, co się działo w koło niego itd. Gdyby śmierć jego pozornie była trwała dłużej, byłby został niezawodnie pochowany żywcem.

## Wiadomości literackie i artystyczne.

**Wiadomości osobiste.** Występy Adeliny Patti i Masiniego w Operze Wielkiej w Paryżu, z powodu postawienia przez nich żądań wygórowanych nie przyjdą do skutku. — Głośny tenor hiszpański Gayarre, zaangażowany został do Wielkiej Operery paryskiej, gdzie partje Vasca d...

Gama w „Afrykance," rozpocznie w lutym r. b. szereg występów. — Teatr warszawski umawia się podobno z Adeliną Patti o dwa gościnne występy. Śpiewaczka miała swoje poprzednie wymagania cokolwiek zredukować. Loża będzie kosztować 60 rubli. — Juljusz Kossak bawi od kilku dni w Warszawie.

**Repertuar teatralny.** Dziś w sobotę: „Gaspaone."

Jutro w niedzielę po południu: „Klara Soleil;" wieczorem: „Trubadur," z pp. Mierzwińskim, Dowiakowską, Paschalis, Wierzbickim i Lebrunem.

W poniedziałek: „Dyoniza" (Denise).

We wtorek: „Dyoniza."

W środę: „Hugenoci" z p. Mierzwińskim.

We czwartek: „Stryj Sam."

W piątek: „Dyoniza."

W sobotę: „Hugenoci," ostatni występ Mierzwińskiego.

**Teatr polski w Poznaniu.** W dniu 4. t. m. rozpoczął się sezon zimowy w teatrze poznańskim. Na pierwsze to przedstawienie danym był dramat ludowy Nissla: „Wróżka", który wszędzie cieszy się wielkiem powodzeniem. Zamiarem Dyrekcji było rozpocząć sezon ten, jak zwykle sztuką polską — z przyczyn wszakże od niej nie zależnych nie podobna było zamiaru tego urzeczywistnić. Wynagrodzi to w dalszym ciągu wystawiając najnowsze utwory nasze dramatyczne, w które się już zaopatrzyła a mianowicie komedje Zalewskiego: „Friebe i „Lis w kurniku", Rapackiego „Odbijanego", Blizińskiego „Szach i Mat", Abrahamowicza „Mąż z grzeczności" i „Adwokat bez klientów", Przybylskiego „Wyprawy kąpielowe" oraz dramat przerobiony przez Poboga z powieści Sienkiewicza „Ogniem i mieczem", hr. Łączyńskiego „Szukam spokoju" i inne. — Z obcych są już w ręku Dyrekcji pomiędzy innemi: komedja Dumasa „Dyoniza", dramat Claretie'go „Księżę Zilah", Legouvego „Rozłączenie" czyli „Szpieg", kom. Schöntana „Porwanie Sabinek" i inne.

## Dziennikarstwo całego świata.

Z najnowszych obliczeń wypada, iż obecnie ziemia nasza posiada nie mniej nie więcej jak 35.000 publikacyj perjodycznych. Jeśli zaś przyjmiemy miljardową liczbę mieszkańców naszego planety, przypadnie ztąd jeden dziennik na 28.600 ludzi.

Przoduje oczywiście stara choć mała Europa, z 20.000 czasopism: w niej zaś Niemcy pod tym względem prym trzymają, Rosja zaś ostatnie zajmuje miejsce. — W Niemczech bowiem istnieje 5.500 perjodycznych wydawnictw, z których 800 codziennie wychodzi. — W tym chaosie gazet politycznych, szkolnych, religijnych, ludowych itd. itd., największą wartością i powagą zalecają się naukowo-literackie czasopisma. Najstarszą gazetą w Niemczech jest frankfurtska *Post* założona w 1616 roku. Najbardziej zaś czytaną jest berlińskie *Tageblatt*, posiadający do 55.000 prenumeratorów. W Niemczech nie widać bowiem owej centralizacji dziennikarskiej, która n. p. Paryż i Francję cechuje. Przeciwnie: każde miasto posiada własny organ, rozgłośny nieraz i wpływowy.

Bezpośrednio na drugiem miejscu widzimy Anglję, posiadającą 4000 czasopism, z których 800 codziennych. Odpowiednio zaś do rozległości państwa, metropolji i kolonji, olbrzymie cyfry prenumeratorów zdumiewają skromne naszych gazet stosunki. I tak *Times* rozchodzi się w 100.000 egzemplarzy, *Daily News* 160.000, *Standard* w 242.000, *Telegraph* w 250.000 egzemplarzach.

Francja mniej więcej równą posiada ilość czasopism, z których 1586 wychodzi w Paryżu, a 2506 na prowincji. Z tych jednak zaledwie 360 jest codziennych.

Włochy czwarte z rzędu zajmują miejsce posiadając już tylko 1400 czasopism: 300 przypada na Rzym, 140 na Medjolan, 120 na Neapol, 94 na Turyn, 79 na Florencję. Codziennych gazet jest tylko 160. Najstarszą z nich *Gazetta di Geova*, założona w r. 1797.

Monarchja austro-węgierska liczy 1200 czasopism z których 150 codziennych. Istny to Babel języków, odpowiednio do różnorodnego składu państwa cieszącego się dobrotliwemi rządami Franciszka Józefa. Najciekawszą może z perjodycznych publikacyj tamecznych nosi tytuł: *Acta comparationis litterarum universarum*. Wydawnictwo to ma redaktorów wszystkich narodowości i wszystkie też języki w onego łamach gościnność znajdują.

W Hiszpanji już tylko znajdujemy 850 czasopism, z których trzecia część politycznej jest treści. Przeważnie stałej prenumeraty tam nie bywa, starannie drukowane dzienniki pojedyńczemi rozchodzą się numerami. Początki prasy perjodycznej w Hiszpanji są oryginalne. Pod tytułem *Relaciones* wydawano w nieokreślonych odstępach czasu wiadomości publiczne, które wierszem w formie piesni nucone bywały przez ślepych żebraków włóczących się po ulicy. Im bowiem powierzano rozsprzedaż doraźnie i dowolnie ogłaszanych czasopism.

Rosja nie ma więcej nad 800 dzienników, z których 200 wychodzi w Petersburku a 75 w Moskwie. I tam panuje Babel językowy, bo obok rosyjskich gazet, znaleźć można perjodyczne publikacje w łotyckiem, tatarskiem, georgińskim, fińskiem it. narzeczu.

Mała Grecja stosunkowo zalana prasą: nie ma tak lichej mieściny, któraby się ważną nie szczyciła gazetą. Samež Ateny posiadają do 54 dzienników.

W Szwajcarji pojawia się 450 czasopism. Za 3000 franków można je zaprenumerować hurtownie wszystkie.

Belgja i Hollandja idą mniej więcej w parze pod względem prasy, posiadając każda po 300 czasopism.

W Szwecji, Norwegii i Portugalji dziennikarstwo dość podrzędne zajmuje stanowisko. Za to w Turcji ruch prasy o wiele znaczniejszy. W Carogrodzie doliczyć się można 50 dzienników, wydawanych w językach: tureckim, greckim, francuskim, angielskim i ormiańskim.

Na całą olbrzymią Azję przypada zaledwie 3000 czasopism, z których większość odnieść należy do Indyj angielskich i Japonji.

Ten ostatni kraj, spieszący we wszystkich kierunkach za postępem zachodniej, europejskiej oświaty, posiada 2000 czasopism! Szymbuny (gazety) japońskie czytać należy z dołu do góry, na odwrót naszych dzienników.

Za to Chiny nie lubują się w prasie i zaledwie na cztery zdobyły się gazety. Z tych dziennik urzędowy wydaje w Pekinie trzy numera na dzień, każdy drukowany na papierze innego koloru.

Indyjskie czasopisma nęcą tytułami fantastycznemi, jak duch aryjskiego świata, a więc jest tam: *Góra światła, Blask słoneczny, Wschód księżyca, Ocean mądrości, Drzewo cudowne, Morze nauki lekarskiej* itp.

W Afganistanie dotąd nie pojawił się ten owoc, czy grzyb cywilizacji. Za to w Persji aż sześć widzimy czasopism, z których urzędowy dziennik zowie się *Iran*.

Afryka posiada nie całe 200 dzienników. Trzydzieści z nich wychodzi w Egipcie, reszta się rozpada na inne europejskie nadbrzeżne osady i kolonje.

Za to Ameryka spieszy w ślady Europy pod względem ożywienia prasy. Zjednoczone Stany liczą 12.500 czasopism, z których do tysiąca codziennych. Pierwszy dziennik amerykański okazał się w 1704 r. w Bostonie p. t.: *Boston News*. Do początku bieżącego wieku, prasa nie rozwijała się tam wcale i zaledwie 200 publikacyj perjodycznych nędzny wlokły żywot. Rozwój ich przypada na obecne stulecie. W r. 1860 było ich już 4000, w ćwierć wieku liczba ta się jeszcze potroiła. Od r. 1883 wychodzi w Nowym Jorku p. t.: *Latin*, przegląd miesięczny w łacińskim języku, który ma na celu zwrot do klasycznych wzorów i upowszechnienie zamarłej Rzymian mowy. Murzyni wydają i posiadają 120 czasopism, z których najstarsze *Elevator*, wychodzi w San Francisco.

W Kanadzie francuski język przemaga wśród perjodycznej prasy. Meksyk, Brazylja, a zwłaszcza Argentyna posiadają dość znaczny poczet czasopism.

Oceanja tylko napływową szczyci się prasą, z wyjątkiem może jednych wysp Sandwich, gdzie stolica Honolulu posiada wprawdzie pięć dzienników w angielskim wydawanych języku, ale przy tem i trzy w miejscowem narzeczu. Zresztą koloniści europejscy wyłącznie dzierżą prasę tych stref odległych. Siedmset czasopism Australji prawie bez wyjątku w angielskim drukowane są języku.

Nie zostaje nam już, jak tylko rozklasyfikowanie prasy dziennikarskiej wszechświata w porządku językowym. Otóż angielska przoduje mowa, licząc do 16,500 publikacyj perjodycznych po różnych kresach ziemi. Język niemiecki obejmuje ich 7.800. francuski 6850, hiszpański zaś 1600. Dawne i dzisiejsze kolonje ten ostatni węzeł z metropoliami swemi zachowują.

Brak tu jeszcze statystyk polskich, których darmo w zagranicznem szukać źródle.

# Z izby sądowej.

**Kraków 8. października.**

(*Obraza honoru*).

Henryk Morgenstern i dr. Eichhorn skazani w pierwszej instancji za obrazę honoru ks. Eberharda w sprawie Stieglitzówny, (pierwszy na 6 tygodni, drugi na 7 dni aresztu) zostali przez Sąd apelacyjny uwolnieni od winy.

**Ogłoszenia urzędowe** „Gazety Lwowskiej." Upadłości. Sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza konkurs do majątku Jakóba Stich, właściciela handlu w Przemyślu, p. Hubel komisarzem konkursowym mianowany.

Konkursa. Przy Sądzie obwodowym w Nowym-Sączu opróżnioną została posada woźnego z roczną płacą 300 złr. Podanie wnosić należy w czterech tygodniach do prezydjum Sądu obwodowego w Nowym-Sączu.

## Gospodarstwo, przemysł i handel.

**Wiadomości osobiste.** Prezydent kolei państwowych br. Czedik odbył w tych dniach inspekcję kolei żelaznych, podległych Dyrekcji ruchu we Lwowie. Był między innemi na linji Stanisławowsko-Husiatyńskiej i budującej się kolei Stryj-Munkacz.

**Bank austro-węgierski** wniósł już do obu Rządów podanie o przedłużenie przywileju, w którem określa swe życzenia w sprawie zmiany statutów. Obecnie zajmują się tym aktem reprezentanci Rządów, a niebawem mają się już rozpocząć bezpośrednie rokowania między Rządami a Bankiem.

**Kolej ze Lwowa do Rawy Ruskiej.** Jak donosi „Presse", wkrótce rozpoczną się rokowania celem koncesjonowania kolei lokalnej Lwow-Rawa Ruska. Dla budowy i prowadzenia ruchu na tej kolei zostanie wprawdzie utwerzonem osobne Towarzystwo akcyjne, większą jednak część mających się emitować akcyj przyjmie kolej Lwowsko-Czerniowiecka, która zarazem, jak to ma miejsce przy kolei lokalnej Czerniowiecko-Nowosieleckiej obejmuje także ruch na nowej linji. Ogólny kapitał zakładowy preliminowano na 3·6 miljonów złr.; z tego pokryje Galicja i miasto Lwów 120.000 złr., a reszta 3·48 miljonów złr. zostanie otrzymaną przez emisję akcyj pierwszeństwa i akcyj zakładowych, a to w ten sposób iż zarząd państwowy przyjmie na siebie 900.000 złr. akcyj zakładowych, Lwowsko-Czerniowiecka kolej zaś 2·32 miljonów złr.. akcyj pierwszeństwa i 260.000 złr. akcyj zakładowych. Linja Lwów-Rawa Ruska ma być wykończoną w przeciągu dwóch lat licząc od dnia udzielenia koncesji.

# Przegląd polityczny.

**Lwów 10. października.**

Otrzymujemy następujące doniesienie:

W starostwie chrzanowskiem, jako powiecie graniczącym z Prusami i Rosją osiedla się wielka liczba wygnańców z pod zaboru pruskiego w nadziei, iż przy kopalniach i w fabrykach znajdą tamże zatrudnienie i utrzymanie. Ale jeżeli gdzie, to tam bieda i nędza jest tak straszną, iż w owych wszystkich okolicach wypadałoby Komitety potworzyć i jak najrychlej przyjść z pomocą, gdyż tam ludzie ci literalnie z głodu umierać będą.

Czytamy w *Reformie*: Dotychczas Rusini nie mieli swego przedstawiciela w Wydziale krajowym, co ich bardzo bolało i oburzało. Gdy po śmierci śp. Walerjana Podlewskiego opróżniło się jedno miejsce w Wydziale sejmowym, *Dziennik Polski* słusznie zażądał, aby wakujące krzesło członka Wydziału oddać Rusinowi. Prasa ruska bez różnicy odcieni politycznych, a więc *Mir*, *Diło*, *Nowyj Prołom* i *Słowo*, sympatycznie przyjęła myśl rzuconą choć i tym razem nie obeszło sią bez znanych rekryminacji, aż do przesytu powtarzanych. Dopóki kierunek spraw ruskich pozostawał w rękach moskalofilów, trudno było żądać od Sejmu, aby wprowadzał do Wydziału rozkładowe żywioły. Dziś jednak, gdy ogół Rusinów stanał już na podstawie narodowej i na tej zasadzie pragnie rozwijać się politycznie i narodowo, zapominanie o żądaniach równouprawnionej z polską narodowości byłoby błędem politycznym.

W powiecie żółkiewskim odbywają się obecnie wybory do Rady powiatowej. Tymczasem uwięziono w Mostach trzech ruskich wyborców, a to z powodu, że w kasie stowarzyszenia, do zarządu której pomienieni trzej należeli, okazał się znaczny niedobór. Jest to nic innego, jak tylko intryga polska, by zapewnić Polakóm większość w Reprezentacji powiatowej? Kto temu nie wierzy, niech przeczyta odnośne artykuły w *Prołomie* i wiedeńskiej *Neue Fr. Presse*.

Wybory do Delegacyj wspólnych zajmują żywo posłów z pojedynczych krajów koronnych. Czesi zaproponowali posłom niemieckim z Czech kompromis ofiarując im z dziesięciu mandatów cztery pod warunkiem, że Niemcy z Morawy wybiorą jednego Czecha. Niemieccy posłowie z Czech nie są jeszcze zdecydowani, czy mają przyjąć ten kompromis i chcą pozostawić posłom z Morawy decyzję w tej mierze.

W Klubie czeskim toczyły się d. 8. b. m. obrady nad adresem. Zaznaczyć musimy, że jak w Kole polskiem tak samo i w Klubie czeskim główny nacisk położono na autonomję krajową. Zasadę autonomiczną podniósł przewodniczący Klubu dr. Rieger. Oświadczył on, że jestto nieodzowną dla Czechów koniecznością trzymać się ściśle zasad autonomicznych, by tymże utorować drogę do ustawodawstwa i administracji. Te same zasady wypowiedzieli z większym lub mniejszym naciskiem i inni posłowie. P. Gregr porównuje obecną mowę tronową z mową tronową z r. 1879 i wykazuje, że brak w ostatniej mowie słów odnoszących się do decentralizacji i samorządu; p. Adamek żąda również decentralizacji odnoszącej się do spraw kultury krajowej; p. Szrom wykazuje potrzebę zmiany ordynacji wyborczej i przeprowadzenia równouprawnienia. P. Zeithammer, jako sprawozdawca Komisji adresowej, reasumuje treść wypowiedzianych życzeń, a powołując się na charakter i doniosłość adresu, wykazuje, co i w jakiej formie może być w niej zawarte.

*Tribuna* dodaje do odpowiedzi Tiszy na interpelacje Szilagy'ego następujące uwagi: Naszkicowana przez Tiszę polityka musi być podstawą i punktem wyjścia dla naszej polityki. Prąd Austrji na Wschód i starania jej, aby się stała mocarstwem słowiańskiem, popierać możemy tylko pod dwoma warunkami: najprzód muszą mieć Włochy zupełną swobodę akcji na morzu Śródziemnem, a powtóre północno-wschodnia granica musi być uregulowaną, stosownie do potrzeb militarnych i narodowych praw.

Członkowie Delegacji węgierskiej zaczynają już wstępne obrady. Na zebraniu d. 8. bm., na którem także obecni byli ministrowie Tisza, Szapary i Orczy, postanowiono wybrać prezydentem kardynała Haynalda, wice-prezydentem Ludwika Tiszę. Do komisji dla spraw zewnętrznych mają być wybrani między innymi: hr. Andrassy, hr. Apponyi, Max Falk, Jókai, hr. Szapary i Dezyder Szilagyi.

Donoszą z Londynu pod datą 6. bm., że tam bardzo głośno mówią o zamierzonym związku między córką następcy tronu niemieckiego a ks. Aleksandrem Battenbergskim. Dodają, że projekt tego związku bardzo silnie i gorąco popierają królowa Wiktorja i następczyni tronu niemieckiego, ks. Bismark zaś stanowczo mu się sprzeciwia i ztąd w ostatnich dniach wzmógł się dawno już trwający antagonizm między kanclerzem a dworem następcy tronu i to tak dalece, iż piszą: „Z Berlina w pewnym tu przesłanym raporcie przytoczono słowa kanclerza do ministra jednego z państw naddunajskich: „Ja już nie wiem, czy jeszcze rządzę Niemcami."

Autentyczne informacje z Berlina donoszą, że ks. Bismark nie zamierza wcale Niemiec do jakiejkolwiek akcji w sprawie wschodniej angażować, lecz chce zająć stanowisko wyczekujące, któreby mu pozwoliło w danej chwili przeważyć szalę głosem Niemiec w sposób taki, żeby sobie zapewnić i nadal przeważny wpływ przez zobowiązanie sobie Austro-Węgier. Ks. Bismark czuje dobrze porażkę doznaną w sprawie wysp Karolińskich, a niemniej dotknęło go to, że bez niego, bez jego wiedzy zaniosło się na ważne wypadki w Europie. Niemniej żenowanym jest kolizją., jaka zachodzi między nim, a następczynią tronu, która zdobywa sobie coraz wpływowsze stanowisko. Projekt małżeństwa księcia bułgarskiego Aleksandra z córką następcy tronu traktowany jest na serjo i już sprawa ta doprowadziła raz do groźby dymisji ze strony ks. Bismarka. W końcu jednak w walce takiej na dworze cesarskim kanclerz ulegnie i ustąpi.

W polityce nie życzy sobie ks. Bismark już żadnej nowej kwestji dla Niemiec; nawet porzucił znaną ideę zaokrąglenia Niemiec od wschodu przy sposobności komplikacyj wschodnich, jako kompensatę terytorjalną dla Niemiec ze strony Rosji. Uważa sprawę za zbyt trudną, skomplikowaną, która nawet w związku trójcesarskim napotkałaby na opór. Usposobienie takie jest naturalnym wynikiem wieku. Może już ks. Bismark snadnie spoczywać na laurach, a dbać tylko o utrzymanie powagi Niemiec w świecie.

## Rewolucja rumelijsko-bułgarska.

(*Telegramy własne.*)

(D.) **Wiedeń** 10. października. Korespondent tutejszego *Tagblattu* miał w Niszu interwiew u Garaszanina, który oświadczył, że Serbja obawia się hegemonji bułgarskiej na półwyspie Bałkańskim i dla tego konferencja stambulska służy tylko do tego, by zyskać na czasie. Po konferencji zbierze się zapewne kongres ministrów wielkich mocarstw.

**Nisz** 10. października. Emigranci serbscy z Widdynia uzbrojeni w karabiny moskiewskie wpadli pod Vrska-Luka do Serbji. Wczoraj przyszło do nieznacznej utarczki. Wojsko serbskie otoczyło emigrantów i spodziewa się wziąć ich wszystkich dziś do niewoli.

**Belgrad** 10. października. Wojownicze usposobienie przeciw Bułgarji rośnie z dniem każd m. Prasa serbska jest bardzo nieprzychylnie dla Bułgarji usposobioną.

*Belgradzki Dziennik* donosi, że ludność macedońska w Bułgarji życzy sobie połączenia z Serbją.

(*Telegramy Biura korespondencyjnego.*)

**Filipopol** 9. października. Według doniesień ze Stambułu wielki wezyr i inni ministrowie przyjęli u siebie deputację bułgarską, jest zatem powód do mniemania, że sprawa bułgarska przybiera zwrot pokojowy, mimo to uzbrojenia na razie odbywają się dalej.

**Petersburg** 9. października. *Journ. de St. Petersb.* jest upoważniony do stanowczego zaprzeczenia wieściom tu rozpuszczonym, a twierdzącym, że sułtan jest chory, że w Stambule panuje niezadowolenie i zniechęcenie, że tam uknuto spisek.

Dziennik ten pisze: „Jeżeli rzeczywiście w Filipopolu ogłoszono urzędownie, iż sułtan zezwolił na unję personalną Bułgarji z Rumelią wschodnią, to zdaje się, że się zanadto pospieszono z twierdzeniem o takiem sułtana postanowieniu, gdyż ten odwołał się przecież w tej sprawie do mocarstw.

**Wiedeń** 10. października. *Fremdenblatt* zaprzecza wiedomości jednego z pism francuskich, według którego serbski prezydent ministrów Garaszanin miał się wyrazić w rozmowie z korespondentem, że przymierze trójcesarskie zostało skompromitowane i że antagonizm między Rosją a Austrją wybuchnie teraz z całą siłą. *Fremdenblatt* wątpi stanowczo, by się Garaszanin mógł w ten sposób wyrazić, musi on bowiem wiedzieć, że zgoda mocarstw jest konieczną dla utrzymania spokoju, i że dobre między niemi stosunki nie mogą być na szwank narażone przy rozwiązaniu zawikłań bałkańskich.

**Wiedeń** 10. października. *N. fr. Presse*, otrzymuje z najlepszego źródła zapewnienie, że wiadomość o uznaniu unji bułgarskiej przez Turcję jest pozbawioną wszelkiej podstawy.

**Filipopol** 10. października. Doniesienie „Biura Reutera": Wielu oficerów bułgarskich powróciło z Rosji. Przydzielono ich do rozmaitych oddziałów. Nowo utworzone bataljony i korpusy ochotnicze złożyły dziś ks. Aleksandrowi przysięgę na chorągiew.

**Cetynja** 10. października. Dziennik urzędowy pisze, że Czarnogóra przypatruje się ze spokojem obecnej sytuacji i wyczekuje dalszego rozwoju wypadków.

**Belgrad** 9. października. Wojska bułgarskie obsadziły wczoraj wieś Jassenovac położoną tuż przy granicy naprzeciw wsi serbskiej Brusnik w powiecie Kujacszewskim.

**Nisz** 10. października. Wrzekome oświadczenie Garaszanina o antagonizmie między Rosją a Austrją, podane przez jedno z pism francuskich, pozbawiono jest wszelkiej podstawy. Prezydent ministrów nigdy się w ten sposób nie wyraził.

**Ateny** 10. października. Biuro Havasa donosi, że reprezentanci cesarstw ponowili każdy z osobna starania u Rządu, by skłonić Grecję do rozważnego postępowania. Poseł turecki zażądał wyjaśnień w sprawie koncentracji wojsk na granicy, oświadczając, że i Porta zacznie koncentrować wojska, gdyby wysyłka greckich sił zbrojnych do granicy nie ustała. Rozporządzenie ministerjalne wyznacza wszystkim prawie pułkom kwatery w miastach prowincyj granicznych.

## Telegramy własne „Dziennika Polskiego."

(C.) **Wiedeń** 9. października. Obrady konferencji biskupiej trzymane są w najściślejszej tajemnicy. Słychać, że episkopat przygotowuje ponownie memorjał do cesarza.

(C.) **Wiedeń** 9. października. W sferach dobrze informowanych uważają podróż cesarzowej do Grecji za dowód polepszenia się stosunków i pokojowej sytuacji na półwyspie Bałkańskim.

(C.) **Wiedeń** 9. października. Senat akademicki tutejszego Uniwersytetu odbył dziś nadzwyczajne posiedzenie, na którem zastanawiał się nad powodami, któremi profesor Bamberger motywował swe ustąpienie z godności rektora. Senat uznał powody za słuszne i przyjął rezygnację prof. Bambergera i zarządził ponowny wybór. Co do kandydata na godność rektora panuje nieporozumienie między pojedynczemi fakultetami.

(D.) **Wiedeń** 10. października. Niemieccy posłowie z Czech odrzucili ofiarowany im przez Czechów kompromis.

**Rzym** 10. października. Jako następcę Robilanta w ambasadzie wiedeńskiej wymieniają Minghettiego.

**Berlin** 10. października. Magistrat królewiecki odrzucił żądanie reprezentacji miejskiej, aby wystosować do Rządu petycję o wstrzymanie wydalań obcych poddanych z Prus.

## Telegramy biura koresp.

**Wiedeń** 9. października. Zastępca dyrektora w Credit Anstalt, Maurycy Gaerber, zastrzelił się z powodu ciężkiej choroby i stosunków familijnych.

**Praga** 9. października. Namiestnik zarządził rozwiązanie Rady gminnej w Królowej-dworze.

**Tulon** 9. października. Od 5. października do dziś wydarzył się tylko jeden wypadek śmierci na cholerę.

**Rzym** 10. października. Ponieważ Niemcy i Hiszpanja życzą sobie rychłego zakończenia sporu o wyspy Karolińskie, przeto wyda papież orzeczenie swe bez poprzedniego przekazania aktów odnośnych osobnej komisji.

**Paryż** 10. października. Według ostatecznego wyniku wyborów w departamencie Sekwany wybrani zostali Lockroy, Floquet, Delaforge i Brisson 272.000 do 215.000 głosami, między resztą kandydatów odbędzie się wybór ściślejszy. Clemenceau otrzymał 200.000 a Rochefort 130.000 głosów.

## Wiadomości giełdowe.

*Wiedeń* d. 10. października godz. 10. min. 35. Akcje kredytowe 280·60, Anglo-Austr. —·—, Akcje banku Union 76·75, Kolej Karola Ludwika 227·—, Połudn. 133·20. Renta papierowa —·—, Listy zastawne galic. banku hipot. —·—, 4½ Galicyjski bank krajowy 91·75, Obligi 4½% pożyczki krajowej z roku 1883 90·50, Losy z roku 1864 —·—, Napoleondor 10·01—, Rubel papierowy 1·23¾. Usposobienie: słabe.

*Wiedeń* d. 9. października godz. 1 min. 48. Akcje alp. tow. górn. 35·75, Węg. akcje kredyt. 282·25, Akcje anglo-austr. 97·50, Akcje banku Union 77·—, Akcje Karola Ludwika 227·25, Akcje kolei północnej 228·50, Akcje kolei południowej 133·50, Akcje kolei Alföldzkiej 180·25, Akcje Staatsbahn 284·60, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 225·—, Akcje kolei węgier. północno-wschodniej 171·50. Wiedeńskie losy 123·25, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 92·50, Galicyjskie oblig. indemn. 101·50, Losy regulacji Cisy 121·25, Losy Länderbanku 97·80, Węgierska renta 97·22, Akcje banku związkowego 100·25, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·23¾, Węgierskie losy 117·25, Marek niemiecki —·—. Usposobienie: stałe.

*Wiedeń* d. 9. października godz. 5. min. 51. Jednolity dług państwa w banknotach 81·45, w srebrze 83·35, Renta w złocie 108·90, 5% austr. renta marcowa 98·90, Akcje banku wiedeńskiego 855·—, kredytowego 280·80, Londyn 125·90, Srebro —·—, Napoleondor 10·01—, Dukat ces. men. 6·—, 100 marek niemieckich 61·90.

*Berlin* d. 9. października godz. 5. min. 40. Rosyjskie banknoty 199·90, Akcje kredytowe 454·50, Lombardy 216·50, Galicyjskie 91·70, Kolei rumuńskiej 59·30, Austrjackie banknoty 161·45. Po zamknięciu giełdy: kredytowy —·—, Lombardy —·—.

*Paryż* Renta 3% 79·50.

*Telegramy zbożowe* d. 9. października. — Wiedeń: Pszenica —·—, do —·—, złr., żyto —·— do —·— złr., jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— do —·— złr., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 26·75 do 27·— złr. Budapeszt: Pszenica 100 kilogramów (na wiosnę) 7·75 do 7·77 złr., rzepak (na sierpień-wrzesień) —·— złr. Berlin: Pszenica żółta (na wrzesień) 161·25 m., żyto —·— m., spirytus loco 39·75 m., olej rzepakowy —·— m. Paryż: mąki 159 klgr. 49·— fr., olej rzepakowy —·—, spirytus —·— fr.

*Nafta*. Wiedeń: d. 10. października: 14·— do 14·25. Brema: 7·50 do —·—. Hamburg: 7·70, na wrzesień 7·60 na pażd.-grudzień 7·60. Antwerpja: na wrzesień 18⅞. Nowy-York: 8⅜. Filadelfja: 8¼.

## Przyjechali do Lwowa dnia 10. października 1885.

HOTEL ŻORŻA. I. hr. Tarnowska, z Śniatynki. W. Podlewski, z Czernicy. M. br. Błażowski, z Nowosiółek. A. Rakowski, z Polski. A. Trzciński, z Połanki. E. Bayersfeld-Bayer, z Krakowa. Maks Kronberger, z Ungwaru. Maurycy Kronberger, z Ungwaru.

HOTEL FRANCUSKI. R. Ramwid, z Rosji. Dr. R. Piątkiewicz, z Tarnopola. J. Neuman, z Biały. L. Gallet, z Francji. A. Noel, z Komarna. I. Koch, z Węgier E. Blum, z Wiednia. B. Dowiakowska, z Warszawy.

HOTEL ANGIELSKI. M. Wesołowski, z Polski. T. Dorożyński, z Husiatyna. Dr. J. Dorożyński, z Borszczowa.



## Uwiadomienie.

Jeszcze tylko 3 uczennic (nie początkujących) może znaleźć pomieszczenie w kursach gry na fortepianie. Zgłoszenia do 25. b. m. od g. 10.—1. szkolne we wszystkich klasach **ośm złr.** miesięcznie. Dwie lekcje w tygodniu. Nauki udzielam osobiście, nikim się nie wyręczając. 2 uczennic na jedną godzinę.

*Emanuel Kaczkowski*,
egzam. prof. muzyki, Ormiańska 27.

NADESŁANE.

63 wysokich odszczególnień cesarskich i królewskich, jakoteż od Towarzystw naukowych, od 400 szpitalów i zakładów, poświęconych pielęgnowaniu chorych, i z górą miljon pism uznania ze wszystkich kół towarzyskich — oto dowody, jakie zdobyła skuteczność preparatów Hoffa, jako to: wyciąg słodowy, czekolada słodowa, cukierki słodowe, w ciągu lat 38. Pocieszające słowa cesarzów, królów i książąt stwierdzają zaletę, jaką uznał w nich sąd umiejętności. W tak wysokiej mierze nie odniósł tryumfu żaden środek leczniczy odżywiający, a wynalazca wyrobów słodowych został liwerantem nadwornym większej części panujących Europy. J. kr. Mość król duński oświadczył: „Uważałem z przyjemnością dobre skutki ekstraktu słodowego na mojej rodzinie." — J. kr. Mość król saski rzekł: „Skutkował mojej matce." — J. kr. Mość król Rumunji: „Stanowisko wynalazcy tego jest godne szacunku, a jego wyroby mają zasłużoną sławę."

Telegram marszałka dworu Jej Król. Wysokości księżniczki Walji z Sandringham: Dwa tuziny flaszek ekstraktu słodowego Hoffa dla księżny Walji pierwszym pociągiem do stacji Wowedton. — Nie piłam nigdy lepszej czekolady jak Hoffa czekolada słodowa. Księżna Wołkońskaja w Rzymie.— I ja także czuję siłę wzmacniającą pańskich wybornych fabrykatów słodowych. Księżniczka *Schönaich Karolina*. — Napój ten (piwo zdrowia słodowe) zdziałał cuda w moim kaszlu. Ponieważ takiż sam kaszel ma mój szwagier, proszę o tuzin flaszek. *Gyula hr. Erdödy* w Vat-Vörösvar 13go lutego 1885 r. Czuję wyborne skutki pańskiego ekstraktu słodowego: hr. *Robert* w Paryżu. Wynalezione w roku 1847 preparaty Hoffa okazały się jako istne zjawiska w celach leczniczych i rozpowszechniły się z szybkością błyskawicy, albowiem istnieje we wszystkich krajach świata 27.000 składów tychże.

Zwracamy uwagę na inserat wielkie magazany Printemps.

NADESŁANE.

**Jutro w Niedzielę pierwsze przedstawienie Teatru mechanicznego.**



W interesie gospodarzy wiejskich i właścicieli koni zwracamy szczególną uwagę na anons **o ck. uprzyw. proszku Korneuburskim dla bydła,** znajdujący się w dzisiejszym numerze Dziennika.

| Lwów, d. 9. października. Z Izby handlowej i przem. | płacą | żądają |
|---|---|---|
| **I. Akcje za sztukę à 200 zł.** | | |
| Kolei gal. Karola Ludwika | 226 — | 230 — |
| „ Lwowsko-Czern.-Jas. | 223 — | 226 50 |
| Banku Hipotecznego galic. | 272 — | 276 — |
| „ Kredytowego galic. | 225 — | 230 — |
| **II. Listy zastawne na 100 zł.** | | |
| Tow. kred. gal. 5% w. a. | 98 55 | 99 55 |
| „ „ „ 4% „ | 90 25 | 91 25 |
| „ „ „ 5% „ | 98 55 | 99 55 |
| „ „ „ 4% „ | 87 25 | 88 25 |
| Banku krajow. 4½% „ | 91 50 | 92 50 |
| Banku hip. gal. 6% „ | 101 45 | 103 45 |
| „ „ „ 5% „ | 96 30 | 97 30 |
| wylosowalne z 10% prem. | 98 70 | 99 70 |
| **III. Listy dłużne na 100 zł.** | | |
| Gal. zakł. kred. włośc. 6% | 57 — | 59 — |
| „ „ „ „ 5% | 53 — | 56 — |
| Ogól. rol. kred. zakład dla Gal. i Buk. 6% los. w 15 l. | — — | — — |
| **IV. Obligi na 100 zł.** | | |
| Indemnizacyjne galicyjski | 100 90 | 102 — |
| Komunalne galic. Zakładu Kredyt. włościańsk. 6% | — — | — — |
| Kom. banku kraj. I. emisji | 97 — | 98 — |
| Pożyczki krajowej 1873 6% | 102 75 | 104 — |
| „ „ 1883 4½% | 90 75 | 91 75 |
| Losy miasta Krakowa | 17 — | 19 — |
| „ „ Stanisławowa | 23 50 | 25 50 |
| **V. Monety.** | | |
| Dukat holenderski | 5 90 | 6 — |
| „ cesarski | 5 95 | 6 05 |
| 20-frankówka | 9 98 | 10 08 |
| Pół-imperjał rosyjski | 10 24 | 10 36 |
| Rubel rosyjski srebrny | 1 54 | 1 64 |
| „ „ papierowy | 1 22½ | 1 24½ |
| 100 marek niemieckich | 61 75 | 62 45 |
| Srebro za 100 zł. | — — | — — |
| Kupony w srebrze | — — | — — |
| **Wiedeń, d. 8. października. Obligi długu państwa.** | | |
| Renta papierowa | 81 40 | 81 55 |
| „ srebrna | 83 50 | 83 65 |
| „ złota | 109 10 | 109 30 |
| Losy z r. 1854 4½% | 127 — | 128 — |
| „ „ 1860 4% 500 zł. | 139 25 | 139 75 |
| „ „ 1860 4% 100 zł. | 140 50 | 141 50 |
| „ „ 1864 | 168 25 | 168 75 |
| „ „ 1864 ½ | 168 — | 168 50 |
| „ Como-Renten | 43 — | 45 — |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| **Obligi indemnizacyjne.** | | |
| Czeskie | 107 50 | — — |
| Bukowińskie | 102 50 | 103 25 |
| Galicyjskie | 101 50 | 102 — |
| Morawskie | 105 25 | — — |
| Niższe-austrjackie | 107 50 | 108 25 |
| Wyższo-austrjackie | 105 — | — — |
| Szląskie | 104 — | — — |
| Styryjskie | 104 75 | 105 75 |
| Siedmiogrodzkie | 101 50 | 102 50 |
| Węgierskie | 102 75 | 103 25 |
| „ z klauz. 1867 | 101 75 | 102 50 |
| Obligi pożyczki kolei węg. | 148 50 | 149 — |
| Renta węgierska złota | 99 20 | 99 35 |
| „ „ za kolej wsch. | 109 25 | 109 75 |
| **Akcje bankowe.** | | |
| Anglo-austrjackie Banku | 99 50 | 100 — |
| Ziemskie kred. węgierskie | — — | — — |
| „ „ austrjackie | 226 — | 227 — |
| Zakład kred. d. hand. i prz. | 287 75 | 288 — |
| „ „ węgierskie | 288 25 | 288 75 |
| Bank depozytowy | 192 — | 193 — |
| Tow. eskomp. niż. austr. | 590 — | 595 — |
| Galic. banku hipotecznego dla handlu i przemysłu | — — | — — |
| Austro-węgier. banku N.-B. | 871 — | 873 — |
| Unionbank | 79 75 | 79 25 |
| Verkehrsbank ogólny | 145 — | 145 80 |
| Wied. Bankverein | 101 25 | 101 75 |
| **Akcje kolei.** | | |
| Kolei Albrechta | — — | — — |
| „ Alföld-Fiume | 185 — | 185 50 |
| Żeglugi parow. na Dunaju | 446 — | 448 — |
| Kolei Elżbiety | 238 75 | 239 25 |
| „ Północ. Ferdynanda | 2355 | 2360 |
| „ Franciszka Józefa | 211 25 | 211 75 |
| „ Gal. Karola Ludwika | 241 50 | 241 95 |
| „ Koszycko-Oderberska | 149 — | 149 50 |
| „ Lwow.-Czern.-Jasska | 225 — | 225 25 |
| „ Północ.-austrjacka | 166 50 | 167 — |
| „ „ Lit. B. | 157 25 | 157 75 |
| „ Rudolfa | 186 70 | 187 — |
| „ Siedmiogrodzka | 183 75 | 184 25 |
| „ Towarzystwa państw. | 293 75 | 294 — |
| „ Połudn. (Lombardy) | 133 25 | 133 50 |
| „ Cisańska | 251 — | 252 — |
| „ węg. gal. Łupkowska | 175 50 | 176 — |
| „ „ Północna | 176 — | 176 25 |
| „ „ Zachodnia | 166 25 | 166 50 |

| Losy. | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Regulacji Dunaju | 116 50 | 117 — |
| Premiowe wiedeńskie | 125 30 | 125 70 |
| Premiowe węgierskie | 118 50 | 119 — |
| „ tureckie | 20 60 | 20 80 |
| Kredytowe | 176 50 | 177 50 |
| Klary | 40 — | 40 50 |
| Żeglugi par. na Dunaju | 114 25 | 114 50 |
| Keglewicha | 19 — | 19 50 |
| Krakowskie | 19 — | 19 50 |
| Miasta Budy | 42 25 | 43 — |
| Palffy | 40 50 | 41 — |
| Rudolfa | 18 75 | 19 25 |
| Salma | 54 — | 54 50 |
| St. Genois | 49 25 | 49 75 |
| Stanisławowskie | 24 — | 24 75 |
| Waldsteina | 27 50 | 28 50 |
| Windischgrätza | 38 25 | 38 75 |
| **Obligi pierwszeństwa.** | | |
| Albrechta | 99 60 | 100 — |
| Elżbiety | 115 — | 116 — |
| Ferdynanda Północna | 106 — | 107 — |
| Franciszka Józefa | 92 60 | 93 — |
| Gal. Karola Lud. I. Em. | 100 40 | 100 70 |
| „ „ „ II. „ | 100 — | 100 50 |
| Koszycko-Oderbergska | 100 30 | 100 70 |
| Lwowsko-Czern. I. Em. | 82 50 | 82 90 |
| „ II. „ | — — | — — |
| Rudolfa | 119 60 | — — |
| Siedmiogrodzka | 99 10 | 99 60 |
| Kolej państwowa | 196 50 | 197 50 |
| „ połudn. (Lombr.) | 153 — | 153 50 |
| „ Cisańska towarz. | 108 — | 109 — |
| Węg. galic. Łupkowska | 99 30 | 99 70 |
| **Waluty.** | | |
| Dukaty ważne | 6 01 | 6 03 |
| 20-frankówki | 9 88 | 9 89 |
| Imperjały rosyjskie | 10 19 | 10 21 |
| Funty szterl. angielsk. | 12 41 | 12 45 |
| Liry tureckie złote | 11 19 | 11 21 |
| Srebro za 100 zł. | — — | — — |
| Kupony srebrne za 100 | — — | — — |
| Marki niem. za 100 mar. | 61 05 | 61 15 |
| Ruble papierowe | 124 — | 124 25 |
| **Warszawa, 8. paździer.** | | |
| 5% Listy zastaw. 1869. | — — | 97 75 |
| kupon | — — | — — |
| 5% Listy likwidacyjne | — — | 89 — |
| kupon | — — | 135 |



# C. k. koleje Państwowe.

Do L. 21.001.

# Wyciąg z rozkładu jazdy

### ważnego od 1. Października 1885 r.

**Ze Zwardonia do Husiatyna**

| Stacje | | P. os. 111 | P. os. 117 |
|---|---|---|---|
| Nowy Zagórz | przyjazd<br>odjazd | 11.17<br>11.46 | 8.21<br>8.31 |
| Chyrów | przyjazd<br>odjazd | 1.46<br>2.12 | 10.32<br>10.58 |
| Drohobycz | „ | 4.30 | 1.02 |
| Stryj | przyjazd<br>odjazd | 5.18<br>5.33 | 1.44<br>2.10 |
| Stanisławów | przyjazd<br>odjazd | 9.02<br>10.— | 5.51<br>6.50 |
| Buczacz | „ | 2.10 | 10.45 |
| Czortków | „ | 3.53 | 12.35 |
| Husiatyn | przyjazd | 5.42 | 12.35 |

**Z Husiatyna do Zwardonia**

| Stacje | | P. os. 112 | P. os. 118 |
|---|---|---|---|
| Husiatyn | odjazd | 9.35 | 12.40 |
| Czortków | „ | 11.33 | 2.38 |
| Buczacz | „ | 1.46 | 4.37 |
| Stanisławów | przyjazd<br>odjazd | 5.37<br>6.28 | 8.35<br>9.40 |
| Stryj | przyjazd<br>odjazd | 9.58<br>10.23 | 1.22<br>1.45 |
| Drohobycz | „ | 11.18 | 2.31 |
| Chyrów | przyjazd<br>odjazd | 1.32<br>2.02 | 4.32<br>4.58 |
| Nowy Zagórz | przyjazd<br>odjazd | 4.04<br>4.14 | 6.57<br>7.05 |

**Z Chyrowa do Stryja**

| Stacje | | P. m. 151 |
|---|---|---|
| Chyrów | odjazd | 5.24 |
| Drohobycz | „ | 9.16 |
| Stryj | przyjazd | 10.22 |

**Ze Stryja do Chyrowa**

| Stacje | | P. m. 152 |
|---|---|---|
| Stryj | odjazd | 5.19 |
| Drohobycz | „ | 6.3[illegible] |
| Chyrów | przyjazd | 9.3[illegible] |

**Ze Stryja do Lwowa**

| Stacje | | P. os. 817 | P. os. 815 | P. os. 841 |
|---|---|---|---|---|
| Stryj | odjazd | 2.20 | 10.45 | 5.45 |
| Mikołajów | „ | 3.06 | 11.39 | 6.39 |
| Szczerzec | „ | 3.37 | 12.17 | 7.17 |
| Lwów | przyjazd | 4.15 | 1.05 | 8.05 |

**Ze Lwowa do Stryja**

| Stacje | | P. os. 818 | P. os. 816 | P. os. 812 |
|---|---|---|---|---|
| Lwów | odjazd | 11.25 | 7.10 | 7.1[illegible] |
| Szczerzec | „ | 12.07 | 8.03 | 8.0[illegible] |
| Mikołajów | „ | 12.35 | 8.37 | 8.3[illegible] |
| Stryj | przyjazd | 1.21 | 9.32 | 9.3[illegible] |

**Z Drohobycza do Borysławia**

| Stacje | Pociąg miesz. ** 751 | Pociąg miesz. 753 | Pociąg miesz. 755 | Pociąg miesz. * 757 |
|---|---|---|---|---|
| Drohobycz . . . odjazd | 5.20 | 8.— | 2.44 | 6.10 |
| Borysław (W. H. 10. a) prz. | 6.04 | 8.44 | 3.28 | 6.51 |

**Z Borysławia do Drohobycza**

| Stacje | Pociąg miesz. ** 752 | Pociąg miesz. 754 | Pociąg miesz 756 | Pociąg miesz. [illegible] |
|---|---|---|---|---|
| Borysław (W. H. 10. a) odj. | 6.40 | 11.49 | 5.— | 7.[illegible] |
| Drohobycz . . . przyjazd | 7.27 | 12.35 | 5.43 | 8.[illegible] |

1. Godziny podane podług południka peszteńskiego.
2. Cyfry w obwódkach oznaczają porę nocną.
3. Pociągi oznaczone * nie kursują w piątki.
4. „ „ ** „ w soboty.

PARYŻ



Wielkie Magazyny Mód

# PRINTEMPS

**Można żądać**

**Wspaniałe Album illustrowane** zawierające **498 rycin** nowych modeli ubiorów na porę zimową.

**Przesyłka bezpłatnie i franko** na żądanie zafrankowane do:

**PP. JULES JALUZOT i K°**
**w PARYŻU.**

Wysełają się również **franko próbki** wszelkich materyj, których kolosalne zapasy zawierają magazyny PRINTEMPS.

**Wysołki do wszystkich krajów na kuli ziemskiej.** 2568 1—4

---

**Rybołówstwo Zassów**
**pod Czarną**

ma na sprzedaż **wyborowe rozpłodniki**, oraz piękny tegoroczny **zarybek szlackich KARPI królewskich**, od 4 do 6 cali długich.

Termin odbioru, cena i sposób odstawy za pisemnem porozumieniem. 2587 1—0

---

# Bezprzykładnie tanio

sprzedaję właśnie co nadeszłą partję **koronek** (brukselskie imitacje), **koronki szwajcarskie** najlepszego gatunku i podług najnowszych wzorów.

Przez szczęśliwy przypadek zakupiłem cały skład towarów jednej z największych szwajcarskich fabryk koronek i sprzedaję jak długo wystarczy zapas z bardzo małym zyskiem, a to wszelkiej szerokości po jednakowej cenie na wagę. (Jak wiadomo są koronki spec. lekkie, wypadają więc o 40—50 procent taniej niż na metry) sprzedaję:

**Hafty**, białe, grubonciaste, deka wszelkiej szerokości po 25 cnt.

**Hafty**, białe lub crém, delikatnonciaste, deka wszelkiej szerokości 30 ent. Obydwa gatunki nadają się szczególnie dla bielizny damskiej, dziecinnej, lub na łóżka i są na składzie w szerokości 5—40 centm.

**Koronki** (brukselska imitacja) I. gatunek 50 cnt., II. gatunek 40 cnt. deka szerokości 10—60 centym. szerokie wolanty białe, crém, beige, ficel, ivoir, écru. Koronki te są najulubieńsze w tegorocznym sezonie do toalet domowych balowych i wieczorowych.

Każde najmniejsze **zamówienie na próbę** wykonywa się najsumienniej, przy podaniu szerokości i metrów.

**A. Brandt**
**Wien, Mariahilf, Stiftgasse**
I. „Herzmanskyhaus."

**NB. Ofertę tę polecić możemy jak najlepiej.** 2552 3—12

---

# Bilard karambolowy
## do sprzedania.

**Bliższa wiadomość w kawiarni pod „Węgierską Koroną" przy ulicy Ormiańskiej.**

---

# ŚPIEWACZKA,

która studjowała u sławnych mistrzów w Wiedniu *i ukończyła drezdeńskie konserwatorjum z dyplomem,* **otwiera 1. października kurs śpiewu solowego we Lwowie.**

Wiadomość: Ulica Na Rurach l. 5, I. piętro, drzwi nr. 5.

---

**Wdowa** z trojgiem dzieci po wychodźcy z r. 1863, który poświęcił wszystko dla ojczyzny, po długiem tułactwie po obcych krajach smutnie życie zakończył, zostawiając żonę i dzieci bez funduszu i sposobu do życia. Nieszczęśliwa po stracie wszystkiego dotknięta wielką nędzą i głodem błaga o litość Szanownych Rodaków nad nieszczęśliwemi sierotami. **R. L.**

---

## Zmiana lokalu.

**Z dniem 20. Sierpnia 1885 r.** został przeniesiony

# SKŁAD MEBLI

podpisanego właściciela z domu na placu Marjackim l. 9 do własnej kamienicy

# ul. Halicka l. 7.

Polecając się i nadal łaskawej pamięci zostaję z szacunkiem 2500 2—10

**A. LUFT.**

---

# Skład fabryczny towarów kauczukowych i gumowych
# HÜBNERA i HANKE
**we LWOWIE**
**Rynek l. 38, we własnym domu**

p o l e c a:

Węże gumowe bez i z zakładkami.
Węże spiralne wszelkie szerokości i długości.
Węże gumowe do gazu.
Węże spiralne ssące.
Węże gumowe do ściągania wina.
Węże gumowe z wytrzymałością.
Patentowane węże do ściągania wina i piwa.
Płyty gumowe.
Płyty gumowe do spajania rur.
Pierścienie gumowe i sznury.
Korki gumowe.
Wiaderka do gaszenia ognia.
Suspensorja.
Płótno jedwabne woskowe.
Papier gutaperchowy.
Lejki Hegara, z kauczuku, blachy, z drzewa z podwójnemi kaukami.
Kauki do nosa.
Seręgi cynowe i kauczukowe.
Rozpylacze.
Bougies Sondy woskowe i gumowe.
Katetry, Wstrzykawki do ran.
Gruszki gumowe.
Wstrzykiwacze do injekcji i do uszów.
Wstrzykawki szklanne.
Obrączki na nagniotki.
Prześcieradła gumowe.
Napierśniki gumowe.
Odciągacze mleka gumowe i szklanne.
Stawki dziecinne.
Garnitury do ssania z rurką szklanną.
Flaszki do ssania.
Woreczki gumowe na lód.
Poduszki gumowe do nadmuchiwania.
Prezerwatywy francuskie.
Pończochy gumowe przeciw kurczom.
„Clysoirs."
Klysopompy.
Kroplomierze. 2534 3—0
Sikawki do kwiatów.
Piersi gumowe.
Opaski gumowe.
Baloniki do proszku perskiego.
Szczotki do włosów.
Grzebienie, Szczoteczki do zębów.
Woreczki gumowe na gąbki.
Wałeczki elastyczne do zaopatrywania drzwi i okien i t. p. i t. p.

---

Ces. król. koncesjon.

# Proszek Korneuburgski

**dla koni, bydła rogatego i owiec,**
**Franciszka Jana Kwizdy w Korneuburgu,**
***ces. król. dostawcy dworu ces. austr.,*** *(?)*

używany z nadzwyczajnym skutkiem w masztalarniach Ich Mości królowej Anglji i króla pruskiego, cesarza Niemiec, jak również wielu znakomitości, odznaczony medalami: londyńskim, paryskim, wiedeńskim, monachijskim i hamburgskim. 2487 D 1—0

Okazał się on skutecznym, jako **proszek odżywiający bydła, gdy się go regularnie zadaje, przy braku apetytu, dejeniu się krwią, do poprawy mleka,** wspiera oraz naturalny opór zwierząt przeciwko wpływom zarazy, oraz zmniejsza inklinację do gruczołów i kolek.

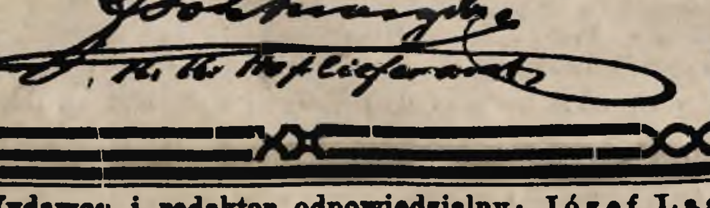
Prawdziwe preparaty powyższe znajdują się:

We Lwowie en gross u pp. Piotra Mikolascha apt., Jakóba Baisera apt. i Zygm. Rnckera; en datail u pp. K. Krzyżanowskiego apt., Jakóba Piepesa apt., A. Sklepińskiego apt., Piotra Geilhofera apt. i Henr. Blumenfelda apt.; dalej w aptekach: w Baranowie, Białej, Bóbrce, Bochni, Borszczowie, Borysławiu, Brodach, Brzesku, Brzeżanach, Buczaczu, Dolinie, Drohobyczu, Dynowie, Frysztaku, Głogowie, Glinianach, Gródku, Gurahumorze, Horodence, Husiatynie, Jaśle, Jaśliskach, Jaworowie, Krakowie, Kołomyi, Leżajsku, Mielcu, Milówce, Myślenicach, Nadwornie, Nowym Sączu, Nowym Wiśniczu, Niżniowie, Nisku, Oświęcimie, Podhajcach, Podwołoczyskach, Przemyślu, Przeworsku, Rawie, Rohatynie, Rozwadowie, Rzeszowie, Sądowej Wiszni, Samborze, Sędziszowie, Stanisławowie, Stryju, Tarnopolu. Tarnowie, Ulanowie, Uhersku, Uściu biskupiem, Ustrzykach dolnych, Wieliczce, Wojniłowie, Wojniczu, Zakluczynie, Zaleszczykach, Zborowie, Żmigrodzie, Żółkwi, Żołyni, Żurawnie i Żywcu.

Znajdują się także składy prawie we wszystkich miastach i miasteczkach wszystkich krajów koronnych i są ogłaszane od czasu do czasu w dziennikach prowincjonalnych.

**Celem zapobieżenia fałszowaniom uprasza się zwracać uwagę na to, ażeby każda etykieta zaopatrzoną była w podpis mój, niżej umieszczony, czerwonym atramentem.**

Kto przekona mię, iż ktoś zfałszował markę moją tak, iż mogę zażądać jego ukarania, **otrzyma nagrodę aż do 500 złr. wynoszącą.**



---

# Losy Budapesztenskiej Wystawy po 1 złr.

## Jeszcze tylko kilka dni!

**11 losów 10 złr.**

Główna wygrana **w gotówce**

# 100.000 Guldenów!

| Dalej 20.000 złr. | 10.000 złr. | 5000 złr. w. a. itd. itd. | 4000 wygranych. |

**Zarząd loterji wystawowej w Budapeszcie, Andrassystrasse Nr. 43.** 2566 3—6

---

IZYDORA z Ostrowskich GRZYBIŃSKA
uczennica
***Friderici-Jakowickiej***
primadonny medyolańskiej i Passy-Cornety primadonny wiedeńskiej
**udziela naukę śpiewu.**

Mieszkanie: ulica Ormiańska l. d. 4 naprzeciw Domu Narodnego. 2346 5—6

---

# Do wynajęcia w śródmieściu,
**Ormiańska l. 27,**

pięć minut od Rynku, po dokonanej zupełnej restauracji: w parterze **2 pokoje i pokoik** od 1. października, na II-em piętrze: **3 pokoje** od 15. października. Mieszkania suche, doskonale się opalać dające. Czynsze bardzo przystępne.

Każde mieszkanie z kuchnią, strychem i piwnicą. 2428 2—3

---




**BITTNERA EKSTRAKT kąpielowy** ze szpilek jodłowych i sosnowych do natychmiastowej kąpieli szpilkowej wielce wzmacniającej w gośćcu, reumatyzmie, cierpieniu płuc.

Cena szklanki 40 cnt., 12 szklanek 4 złr. u Juljusza Bittnera, apt. w Raichenau w Austrji niższej, we Lwowie w aptece Piotra Mikolascha, zresztą we wielu innych aptekach monarchji.

NB. Na wielką wannę wystarczy jedna szklanka, na fotel kąpielowy pół szklanki. 2468 2—18

---

# KAROL BAŁŁABAN
**pod „Złotym Kogutem" we Lwowie**
poleca 2503 3—0
***zupełnie świeży transport***
**chińsko-rosyjskiej**
# HERBATY
ciemno naciągającej, przewybornej w smaku i zapachu.

| | | |
|---|---|---|
| 1/2 kilo | Congo cesarskiej | 2·20 |
| 1/2 „ | Familijnej | 3·20 |
| 1/2 „ | Melange de Moskau | 4·20 |
| 1/2 „ | Imperial | 5·20 |
| 1/2 „ | Wysiewków własnego wysiewu | 1·70 |
| 1/2 „ | „ sprowadzanych | 1·50 |
| 1/2 „ | Souchong w orygin. opakow. | 4·— |

Pieczywo do herbaty angielskie, francuskie i wiedeńskie nadzwyczaj smaczne.

## Rum z Jamaiki

| | | |
|---|---|---|
| 1/1 but. | Rumu najlep. bardzo starego | 2·— |
| 1/1 „ | „ „ starego | 1·50 |
| 1/2 „ | „ „ „ | —75 |
| 1/1 „ | „ dobrego | 1·20 |
| 1/2 „ | „ „ „ | —·60 |
| 1/1 „ | „ „ „ | 1·— |
| 1/2 „ | „ „ „ | —·50 |

---

# Materje na ubiory
***damskie i męskie,***

**tylko z dobrej trwałej wełny owczej,** dla mężczyzn średniego wzrostu

| | | |
|---|---|---|
| **3.10 metrów na jeden garnitur** | za złr. **4·96** w. a. | z dobrej wełny owczej; |
| | „ „ **8.—** „ „ „ | lepszej wełny owczej; |
| | „ „ **10·—** „ „ „ | delikatnej wełny owczej; |
| | „ „ **12·40** „ „ „ | całk. delikatnej wełny owczej. |

Peruwieny z wełny bardzo delikatnej w najmodniejszych kolorach, najświeższa nowość na **ubrania damskie sukienne metr po złr. 2·20 i złr. 2·40.**

Czarne palmerston-tricot, **czysta** wełna owcza na **paletoty zimowe damskie metr po 4 złr.** Baje na **płaszcze damskie od deszczu i suknie.**

**Pledy podróżne** sztuka po 4, 5, 8 i 12 złr. — Eleganckie ubiory, spodnie, zarzutki, surduty, płaszcze od deszczu, tyfle, baje, commis, kamgarny, szewioty, trykoty, sukna damskie i bilardowe, peruwieny, doskingi, poleca:

Handel założony **JAN STIKAROFSKY** w roku 1866.

**Skład fabryczny w Bernie.**

**Wzory franco.** Karty z wzorami dla pp. krawców **niefrankowane. Za pobraniem pocztowem** z górą **złr. 10** franco.

Posiadam ciągły skład wartości przeszło 150.000 złr. i naturalnie zostaje mi przy moim światowym interesie wiele **resztek** długości 1—5 metrów, jestem więc zmuszony takowe zbyć niżej cen fabrycznych. Każdy rozumny człowiek pojmie, że z tak **małych resztek** wzorów nie można przesłać, gdyż przy kilkuset wzorach niczby wkrótce nie pozostało i jest to **oszustwem,** jeżeli firmy donoszą o wzorach resztek, są więc to wzory z całych sztuk sukna a nie z resztek, cel takiego postępowania zrozumiały.

**Resztki** niezdatne przemieniam albo zwracam pieniądze.

**Korespondencje** przyjmują się w języku niemieckim, węgierskim, czeskim, polskim, włoskim i francuskim. 2499 2—24

---

# KAROL BAYER
poleca swój 2539 2—6
**nowo otworzony**
# HANDEL KORZENNY
we Lwowie, przy ulicy Krakowskiej l. 11.
**Towary doborowe, ceny niskie.**

---

# WINOGRONA

dojrzałe i słodkie, najświeższego zbioru, także **brzoskwinie, jabłka** po złr. 1·50, **melony, śliwki i pomidory** po złr. 1·25, dostarcza w 5 kilowych koszach franco do każdej stacji

**ED. RITTINGER,**
2498 5—0 właściciel winnicy Werschetz (w połud. Węgrzech.)

---

# E. BRULARD

maitre de français loge maintenant rue Sykstuska 35, au premier. 2389 6—6

---

**OSOBA** w średnim wieku, obznajomiona z krojem i robotą sukień damskich i wszelkiemi ręcznemi robotami, życzy sobie znaleść zajęcie na miesiąc, w mieście lub na wsi. 2556 2—3

Łaskawe zgłoszenia pod adresem: **A. S.** w Administracji tego pisma.

---

**Najprzedniejsze kuracyjne**
# WINOGRONA
**feslawskie**
w koszykach po 4, 5, 6 i 7 kilo
najstaranniej opakowane
**codziennie świeże otrzymuje i rozsyła najtaniej**
**HANDEL**
# ST. MARKIEWICZA
we Lwowie, Rynek l. 42.

---

# MAGAZYN FUTER
# P. CZAPCZYŃSKIEGO
**we Lwowie**
**ulica Halicka liczba 1, w domu własnym.**

P o l e c a
**futra do podróży i do miasta damskie i mężkie**
**w najróżnorodniejszych gatunkach.**



ZARĘKAWKI damskie i KOŁNIERZE.
CZAPECZKI damskie, CZAPKI mężkie i KOŁPAKI.
PŁASZCZE ASTRACHANOWE damskie, podszyte futrem, fasony nowe.
PALETOCIKI damskie krótkie (KATANKI) obłożone futrem.
ROTONDY FUTRZANE.
WIERZCHY gotowe damskie, wełniane, jedwabne i aksamitne.
WIERZCHY gotowe mężkie z materyj zagranicznych i krajowych.
MATERJE jedwabne i wełniane na wierzchy damskie oraz SUKNA na wierzchy mężkie po cenach fabrycznych.
FUTRA z RENÓW SYBERYJSKICH podszyte futrem, damskie i mężkie oraz z WILKÓW białych syberyjskich odznaczające się szczególną lekkością i praktycznością.
DEKI DO SANI, FUSSAKI DO PODRÓŻY, ZARĘKAWKI myśliwskie.
SKÓRY we wszystkich gatunkach pojedynczo i hurtownie.

Zamówienia z prowincji za nadesłaniem miary uskutecznia sumiennie z całą akuratnością i pośpiechem; za dobroć i trwałość towaru gwarantuję.

**Ceny zniżone.**
**Cenniki na żądanie franco.** 2510 3—0

---



**Przeciw łysinom, siwieniu włosów i tworzeniu się łupieży**
skutkuje według codziennie nadchodzących świadectw i pism dziękczynnych, jedynie i wyłącznie
# Olejek taninowy dr. Moras

Szanowny panie aptekarzu!
Upraszam o przysłanie mi wielkiej flaszki olejku taninowego dr. Moras. Skuteczność tego środka jest wyborna, wypadanie włosów ustało, a nawet gęsty porost się okazał. *Wilhelm Wagner,*
Wiedeń dnia 4. stycznia 1880. członek c. k. teatru nadwornego.

Szanowny panie aptekarzu Fürst w Pradze!
Kilkorakie środki lecznicze nie były w stanie wyleczyć wypadanie włosów, aż za poradą mego lekarza, zacząwszy używać dr. Morasa olejek taninowy, który w krótkim czasie wyleczył słabość. Ze względu na zasługę, wyrażam publicznie temu preparatowi moją pochwałę, a wynalazcy podziękowanie.
Praga 10. lutego 1877. ***Kinsky.***

Panie aptekarzu Józefie Fürst w Pradze!
Z radością mogę panu donieść, że w skutek użycia olejku taninowego dr. Moras, trwające od dwóch lat wypadanie włosów, zupełnie ustało. Mam nadzieję, że przy pomocy tego środka odzyskam dawne moje piękne włosy.
Marienbad, d. 18. sierpnia 1879. ***Marja Zarembowa.***

Wielmożny Panie!
Także i ja wyrażam olejkowi taninowemu dr. Moras przynależną pochwałę, albowiem ten środek nietylko uchylił wypadanie włosów i tworzenie się łupieży, lecz spowodował silny porost nowy.
Wiedeń. ***Andrassy.***

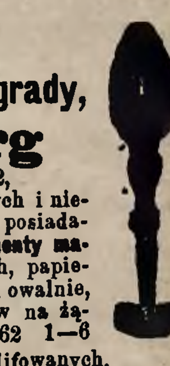
Do nabycia we flaszkach po 2 złr. i 1 złr. we Lwowie u Zyg. Ruckera, apt. pod „Srebrnym Orłem" przy ulicy Krakowskiej; w Czerniowcach w apt. J. Golichowskiego pod „Opatrznością". 1480 1—0

---

**Od roku 1845 istniejąca, zaprotokołowana, na kilku wystawach premjowana**

# Glaser-, Schrift-
Lithografie- und Maschinen-Diamanten-Fabrik
von
**Josef Legrady's Nachf., vorm. Josef Legrady,**
# Hermann Rosenberg





**tylko we Wiedniu,** IX., Alserstrasse nr. 12, poleca swój dobrze zaopatrzony skład dyametów oprawnych i nieoprawnych każdej wielkości szklarzom, odprzedawcom, posiadaczom hut, optykom, litografom, mechanikom, dalej **dyamenty maszynowe,** dla maszynistów do obracania walców stalowych, papierowych i porcelanowych, oraz maszyn krających okrągło i owalnie, **świderki dyamentowe** itp. Cenniki, oraz rysunki wzorów na żądanie przesyła się **franco.** 2462 1—6

Wreszcie polecam mój skład brylantów, rautów i kamieni szlifowanych.

---




**5 kilowe**
# BECZUŁKI WINA
poleca handel
HEGELAJSKO-TOKAJSKICH WIN
# K. F. POPOWICZA
*w Tarnopolu*

| | | |
|---|---|---|
| 1 beczułka | Hegelajskiego stołowego wina po | zł. 2·10 |
| 1 beczułka | Hegelaj. stoł. lepsz. po | złr. 2.30 i 2.50 |
| 1 beczułka | Hegelaj. stoł. aromat. po | złr. 2.70 i 3.— |
| 1 beczułka | samorodnego wytrawnego po | złr. 4·30 |
| 1 beczułka | Ermeleki Bakator, stołowego po | złr. 2·— |

**CZERWONE WINA:**

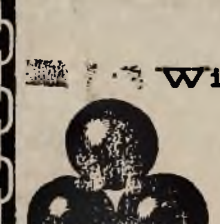
| | | |
|---|---|---|
| 1 beczułka | wina Wiszontai | złr. 2·50 |
| 1 beczułka | wina Wiszontai starego | złr. 3·— |

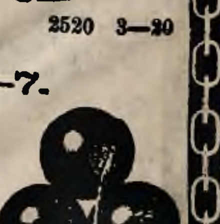
Ceny rozumieją się franco z beczułką okutą żelaznemi obręczami, z opłaconem portem pocztowem, tak że łaskawy odbiorca żadnych innych kosztów nie poniesie. — Kupując wina osobiście tylko u producentów z Tokajskiej okolicy, zaręczam za smaczne, naturalne i lepsze wina, jak z Werszec, które w 5-cio kilowych beczkach przychodzą. 2486 1—0

**Proszę o łaskawe zlecenia.**

---

C. k. wyłącznie uprzywilejowana
# fabryka bilardów i kul bilardowych
# KAROLA KNILLA
2520 3—20
**Wiedeń, IX., Rossau, Rothe Löwengasse liczba 5—7.**
**Założona 1807 roku.**





Poleca szczególniej wynalezione przez tegoż **mantynelle,** t. zw.

# „Excelsior-Banden"

z najdelikatniejszego kauczuku angielskiego, które pod względem dobroci i trwałości wszystkie inne mantynelle przewyższają, a przytem tylko 45 złr. od bilardu kosztują.

Moje c. k. wyłącznie uprzywilejowane patentowane kule bilardowe, wyrównujące koloru z kości słoniowej **pod każdym** względem pod jednoroczną gwarancją po następujących cenach: od 60—62 mm. 5 złr., od 63—66 mm. 6 złr., od 67—72 mm. 6 złr. 50 ct. za sztukę. Ceny i rysunki bilardów gratis i franco.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki.

Z Drukarni „Dziennika Polskiego" pod zarządem Jana Mittiga.